Nr. 261 (z dod. por.). Dnia 20 września. Czwartek. Dnia 8 (20) września 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawioną zostanie ósma nowenna z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem ku czci św. Tekli, panny męczenniczki, której uroczystość przypada w d. 23-im b. m.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Antoniego (po-reformackim) odprawiony zostanie dalszy ciąg 40-godzinnego nabożeństwa, rozpoczynającego odpust ku uczczeniu pamiątki odebrania pięciu blizn św. Franciszka Serafickiego. N. Sakrament wystawiony będzie od godz. 5-ej rano do 6-ej wieczorem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Byłoby bardzo pusto i cicho na politycznej arenie świata, gdyby w Berlinie nie potrącono o jedną z najżywotniejszych kwestyj czasu, o kwestję historyczną w całem tego słowa znaczeniu. Książę Bismark stanął u owego kresu lat, na którym każdy człowiek zwyczajny czy wyjątkowy, mieszkaniec robotniczego falansteru, czy złocistych stropów i dziejowych wyżyn, poczyna zluźniać węzły, łączące go ze światem, a kojarzy się duchowo, acz niechętnie, z otwierającą się przed nim wiecznością.

Książę Bismark, który wypełnił sobą całą treść czasu swojego, który przez ćwierć wieku kładł piętno swojego ducha na wszystkich wyrobach intelektualnych ludzkości, który zmienił oblicze materjalne i moralne Europy, dawną cywilizację zepchnął z jej dostojnego piedestału i zarysował na widnokręgu świata kontury nowej, nie przeceniającej zaiste wielkich pojęć prawa, wolności i światła, liczy obecnie 74 lat wieku i wyrasta samotną już dzisiaj kolumną z cmentarzyska heroicznej epoki Niemiec, na którem legli z biegiem czasu wszyscy prawie główni działacze owej doby, oprócz chyba 90-letniego blisko hr. Moltkego, który wszelako także już u historji wyprosił sobie emeryturę.

Czy zbliżanie się owego kresu, na którym potrzeba obejrzeć się za dziedzicem, dostrzeżono pierwej we Friedrichsruhe, czy w marmurowym pałacyku poczdamskim cesarza Wilhelma II-go, tego dziś jeszcze dociec niepodobna. Pewnem jest wszakże, że bez wzajemnych żalów i rekryminacyj pytanie to postawiono otwarcie i śmiało w samym przybocznym organie kanclerskim.

Ks. Bismark jest kanclerzem państwa związkowego i prezesem gabinetu pruskiego, jest oprócz tego wyrocznią i opatrznością swojej ojczyzny. Ten pacierz powtarzają wszyscy w Niemczech, nie wyłączając nawet p. Eugenjusza Richtera, który kłóci się z ks. Bismarkiem o wolność, ale czuje z równą siłą i szczerością, jak każdy rodak jego, że kanclerzowi Niemcy zawdzięczają swe narodowe i polityczne odrodzenie, swoją bajeczną potęgą w Europie. Następca ks. Bismarka nie może być takim, jak on, choćby nazywał się także „kanclerzem” i skupił w swoich rękach kilka tek ministerjalnych. Będzie to reprodukcja, a ludzie tej miary, co ks. Bismark, ani w cnotach, ani w zbrodniach swoich reprodukować się nie dadzą.

W miejsce człowieka potrzeba zatem postawić instytucję, w miejsce jednostki wszechwładnej rząd odpowiedzialny zarówno przed monarchą, jak przed narodem, zarówno przed majestatem tronu, jak przed ideą wolności konstytucyjnej. Może nieprędko jeszcze ukaże się na widnokręgu Niemiec różany brzask tej epoki, którąby pragnął przyśpieszyć Eugenjusz Richter, epoki rządów parlamentarnych, t. j. szczerze konstytucyjnych, ludowych; w każdym jednakże razie okres absolutnego scentralizowania wszelakiej władzy w dłoni jednego urzędnika i męża stanu, jak dzisiaj, zdaje się bezpowrotnie mijać.

Książę Bismark, który nie byłby jedną z najbystrzejszych inteligencyj XIX-go wieku, godnym Macchiavela i Richelieu'go, gdyby tego postulatu przyszłości nie zrozumiał chociaż ze wstrętem, zaczął już w tym duchu pracować dla swego pogrobowca. Wzdryga on się i wzdrygać będzie do zamknięcia powiek na richterowską ideę ministerjum odpowiedzialnego, parlamentarnego, wyobrażającego program polityczny większości w reprezentacji narodowej; rozumie on wszelako, że czasy manekinów ministerjalnych, posuwanych kapryśnie przezeń na szachownicy i posuwać się ze służalczym pokłonem dających, także minęły, że nie Scholzów, Boetticherów i Maybachów przyszłość Niemiec potrzebuje, ale ludzi oryginalnych przekonań, jędrnych charakterów i wybitnej indywidualności politycznej.

Dwie nominacje ostatniej doby, dokonane przez ks. Bismarka już za rządów cesarza Wilhelma II-go, świadczą, że kanclerz sam przygotowywa grunt dla mężów, nie dla lalek. Rudolf Bennigsen, cobykolwiek dało się powiedzieć o elastyczności stronnictwa narodowo-liberalnego, któremu przewodniczy, jest w każdym razie człowiekiem własnego programu; został on powołany na prezydenta naczelnego prowincji hanowerskiej nie po to, aby na tej mało interesującej posadzie dopełnił miary dni swoich, które miewały nieraz bogaty wątek i górny polot. Jest on widocznie powołany do dumniejszych przeznaczeń, do rozleglejszej roli, a sam już zamiar otwarcia przed takim człowiekiem sceny dziejowej dowodzi, że w umyśle kanclerskim skrystalizowało się nareszcie poczucie potrzeby ludzi obok siebie, nie przypominających szekspirowskiego Polonjusza.

Tymże samym charakterem zdaje się cechować powołanie jednego z głównych przewódzców stronnictwa zachowawczego w Prusiech, barona Maltzahna-Gültza, na urząd państwowego sekretarza skarbu (w miejsce Jacobiego). I to także człowiek polityczny, przedstawiciel współczesnego ruchu idei, nie zaś mdły, beztreściwy urzędnik, którego całe życie nazwać można byłoby jedną formalnością biurową, akuratnie dopełnioną.

Może te nominacje są najtreściwszym komentarzem zdumiewającego faktu przyznania przez *Nordd. allg. Ztg.*, że myśl zepchnięcia ze starych bark kan-

W starym młynie.

OPOWIADANIE JANKOWI.

(Dalszy ciąg.)

Wędrowna czeladź popatrzyła na pana Balceta, potem na siebie, potem na koło młyńskie, między szczeblowiną którego wieszały się uschłe na siano, wygarnięte kiedyś z rzeki wodorosty, potem na rzekę w stronę Nowego młyna, zaszwargotali wreszcie między sobą i, kiwnąwszy głowami, odeszli na on huk i łoskot Strauchowej siedziby, wzdłuż rzeki się ku niej biorąc.

Już zawróciwszy, kilka razy jeszcze zakołysali głowami, jakoby z dziwu, poczem rozległa się przeciągła nuta znanej wśród wędrownej czeladzi pieśni:

Das Jahr ist gut, das Braunbier ist gerathen,
Drum wünsch' ich nichts mehr, als drei Tausend Dukaten.
Ja — drei Tausend Dukaten...

Pieśń ta, porwana szumem i hukiem wody, prędko była już tylko ledwo dosłyszalnem echem.

Dopóki wszakże brzmiała, stary Warawąs prowadził śpiewających zapalonemi oczyma, dysząc głośno, a kładka, na której znów obie ręce oparł, skrzypiała pod ich żelaznem ujęciem. I dopiero wtedy, gdy głosy, słabnąc stopniowo, ucichły, a postacie idących na zakręcie znikły, odetchnął głęboko pan Balcer, wytężone źrenice przymknął na chwilę i pot z czoła trzęsącą się jeszcze z wysilenia dłonią otarł. Poczem wąsy raz i drugi na dół szarpnąwszy, przygasł w twarzy z onych gniewnych ogniów, tem żółtsze i jakby woskowe pokazując oblicze.

— Zgiń... przepadnij!..—zamruczał wreszcie drżącemi wargami, poczem bystro na mnie spojrzawszy, dodał:

— Człowiek ani wie, kiedy się licho do domu jego wnęci... Ale niedoczekanie twoje!

Oddychał szybko i głośno. W starej jego piersi obudził się widać ból dawny, który sobie ujścia szukał. Bojąc się go spłoszyć, milczałam i patrzyłam w rzekę. Umiałam już z nim mówić temi długiemi milczeniami, do których w samotności swej przywykł.

Rzeka płynęła w wielkich ogniach, pod zachód się już miało. Nad łąkami wstawały liljowe opary.

— Takiego, to raz tylko za próg puścić — przemówił nagle Warawąs—oho! już i po spokoju! Snu nie zaznasz, dobra nie uwidzisz, pociechy się nie doczekasz... Niekatolicki naród... Strach, jakie sztuki umieją. Jest — źle, nie ma go — jeszcze gorzej. Za takim to i dola, jako ten gołąb, odleci... Oj! dola, dola! Niewierna ona! I ludzie niewierni i kamienie niewierne i dzieci niewierne! Oj! ciężko na świecie chrześcjańskiej duszy!

Westchnął z głębi starych swoich piersi i długą chwilę milczał. Westchnęłam także, oczu nie zdejmując z wielkiej, gorejącej na wodzie łuny.

Pan Balcer, łokciami się o żerdkę wsparłszy, zapytał z cicha:

— A co? Poszli? Przepadli? Nie widać?

— Nie widać—odpowiedziałam, nie odwracając głowy.

— Bodaj ich!—zamruczał stary.

Poczem nagle, pochyliwszy się ku mnie, rzekł:

— A to, pani moja, cała bieda z takiego mi, jak owi tam, poszła...

Urwał — i jeszcze próbował, czy mu dusza zmilczy — ale słowa nagłą falą na usta mu się rzuciły. Odetchnął tedy głęboko i tak mówił z cicha:

Wędrował, a no wędrował. Hans mu było imię. Od pruskiej granicy szedł, od Elbląga, czy co... A młyn wtedy na okolicę był głośny, nietrza mówić, wszyscy o tem wiedzieli. Tak się tu i został. Takie „reisery”, wiądomo, po młynach chodzą, nowej roboty szukając i przewąchując co lepszą naukę. U nas to tego obyczaju nie ma, ale u niemców jest. A no dobrze. Został, to i został. Czeladnik świeży zawsze się przy młynie przygodzi. Chętny był, rzeźki, do roboty ostro się brał — zostawiłem.

A rok był taki, że niepamiętane rzeczy! Ludzie, jak na odpust jechali i szli, zboża się porodziły okrutne, ziarno sypało się aż strach. Co chłop mendel omłóci, to już ci korczyk żyta do młyna wiezie. Okrutnie się ludzie pobogacili onego roku... Leda cham, to sobie pytlować mąkę do drugiego razu dawał. A jagieł to tak po komorach, po faskach baby miały, jak drugi raz i otrąb nie mają...

A mój Hans uwija się a przyśpiewuje. Takie oto bzdurne pieśni, jak ci tam... A robota we młynie aż dudni. Pięć kamieni szło, a jeszczem nadążyć nie mógł. Dwóch czeladzi jeszczem przyjął i parobka i przerobić my tej roboty nie mogli. To inszy rok już po ostatkach bastuje, a ten wcale przednówku do samych nowych żniw nie miał, takie były zboża!

— A co?—zapytał nagle, przerywając sam sobie—do Nowego młyna poszli... a co?

I przyłożywszy rękę do czoła, zmrużył siwe oczy i pod słońce wzdłuż rzeki patrzył. Ale światło za

clerskich cząstki ciężaru pracy nie jest fantazją politycznego reportera, lecz ideą, wykluwającą się logicznie z żelaznej potrzeby czasu?

Br. Z.

Bazar dla kobiet.

Drukujemy poniżej głos jednej z naszych łaskawych prenumeratorek w sprawie, która od pewnego czasu żywo interesuje pewne koła naszego ogółu.

Drukujemy go zaś nie dlatego, iżbyśmy godzili się na postawione przez naszą korespondentkę wnioski, lecz dlatego jedynie, iż list załączony jest dowodem ważności podjętej sprawy i rękojmią jej powodzenia.

Przy sposobności tej możemy zapewnić tak p. Annę H., jak i czytelników, których zajmie tytulik niniejszy, iż projekt utworzenia stałego bazaru pracy kobiet, podjęty przed rokiem przez kółko pań, znalazł już dzisiaj gorliwych wykonawców, którzy krzątają się około urządzenia go pod opieką jednej z najpoważniejszych instytucyj, posiadającej z mocy ustawy odnośne pełnomocnictwo.

Na teraz projekt, o jakim mowa, jest jeszcze tylko projektem. Szczegółów więc zdradzać nam nie wolno. Nadmienimy tylko, iż bazar przyszły nie wyjdzie z kolebki tak z gruntu filantropijnej, jak półkopiejkowy podatek, proponowany przez naszą prenumeratorkę. Nie. W tym punkcie myśl p. H. szwankuje: podobne propozycje stawiano już nieraz, może nawet zaczęsto i... stawiano bezskutecznie właśnie dlatego, iż za często. Jeżeli bazar ma warunki naturalne istnienia, bez takiej drobiazgowej filantropji obejść się potrafi.

Lecz oto głos z miasta:

Szanowny redaktorze!

Wiadomo wszystkim, iż jednocześnie ze wzrostem ludności przybywa wiele rąk, wytwarzających pracę, dla której zbyt jest bardzo trudny.

Otóż dla ułatwienia zbytu tym, którzy go znaleźć nie mogą na normalnych drogach handlu, możnaby urządzić sklep na wzór tego, jaki istnieje w Dreznie, założony staraniem królowej saskiej.

Sklep ten jest uniwersalnym bazarem sprzedaży wyrobów wszelkiego rodzaju; sprzedaje tanio, daje towar rzetelny, ściąga licznych kupujących.

Ale zkąd u nas zdobyć na wprowadzenie tej myśli fundusz?...

Nie wierząc w możność zebrania zbyt poważnych składek, przedstawiam kombinację następującą: Warszawa liczy przeszło 400,000 mieszkańców, *Kurjer warszawski*, przy 14,000 prenumeratorach, posiada co najmniej 100,000 czytelników; z tej liczby nie wątpię, że znajdzie się z 10,000 pań, które z przyjemnością poświęcą wyraźnie $^1/_2$ kopiejki dziennie. Te $^1/_2$ kop., odjęte sobie dziennie, dozwoli przez jeden miesiąc zebrać fundusz na założenie sklepu, do którego utrzymujące się z pracy rąk osoby będą mogły znosić najróżnorodniejsze roboty, tym więc sposobem przyczynić się będzie można do otarcia niejednej łzy niedoli.

U nas brak tylko inicjatywy i zajęcia się szczerego sprawą. Sądzę więc, że głos mój obojętnie przyjęty nie będzie, tembardziej, że samoopodatkowanie się w stosunku $^1/_2$ kop. przez 10,000 pań wyniesie rocznie poważną sumę przeszło 18,000 rs.!

Nie wątpię, że panie nasze, tak skore do niesienia pomocy bliźnim, zabiorą się skwapliwie do rzeczy...

Prenumeratorka *Kurjera*

Anna H.

Hygjena... w sypialni.

Jakkolwiek poniżej zamieszczony opis odnosi się do urządzenia lokalu specjalnego, mianowicie pensjonatu dla młodzieży, z uwagi jednak, że w wielu rodzinach znajduje się spora gromadka dzieci, dla której zamożniejsi rodzice mogliby urządzić podobną wzorową sypialnię; że nawet z podanych tu wskazówek mogliby skorzystać pojedyńczy, bogatsi ludzie; że wreszcie wszelkie kwestje, odnoszące się do hygjeny, powinnyby zainteresować każdego myślącego człowieka—artykuł poniższy uważam, jako mający znaczenie ogólne, a więc stosowny do zamieszczenia w piśmie codziennem, niespecjalnem.

Sypialnię, odpowiadającą zdaje się wszelkim wymaganiom hygjeny urządził własnym pomysłem w ostatnich czasach niejaki p. F. Taubold, przełożony zakładu wychowawczego dla chłopców w Koburgu; o jej zaś urządzeniu podał do pism niemieckich dr. Rückert, radca medyczny w Koburgu, następującą krótką, ale wystarczającą do zrozumienia rzeczy, wzmiankę:

„Najważniejszym niezawodnie środkiem pokrzepienia sił, odświeżenia znużonego pracą umysłu, zwłaszcza też u dzieci w wieku szkolnym, jest wypoczynek nocny. Tymczasem w bardzo nawet starannie urządzonych zakładach naukowych okoliczność ta nie bywa dostatecznie braną pod uwagę, a już dość spojrzeć myślącemu człowiekowi na pomieszczenia noclegowe dzieci w domach prywatnych, aby uczuć szczerą litość ku tym biedakom, zmuszonym do spania, a więc niby wypoczywania, w warunkach, przy których nietylko o wypoczynku, ale poprostu o spaniu myśleć niepodobna. Szczupłe, zastawione sprzętami, przepełnione wyziewami, a mało przewietrzane pokoje, w lecie za gorące, zimą za zimne, nie zabezpieczone ani od skwaru słońca, ani od blasku księżyca—oto po większej części spotykane w prywatnych domach sypialnie. Nic dziwnego, że dziecko, położywszy się do łóżka, niespokojnie przewraca się i rzuca na swojem posłaniu; że zrana wstaje nietylko niepokrzepione, lecz przeciwnie, znużone i niechętne do pracy; że wreszcie nie raz pierwszą przyczyną nerwowych rozstrojów i braku krwi u młodzieży jest właśnie spanie w takich warunkach.

P. J. Taubold położył w tym względzie wielką zasługę, postarawszy się wszelkie wady zwykłych sypialni usunąć, a przynajmniej do możliwego *minimum* sprowadzić, przez sporządzenie w zakładzie swoim osobnej sali sypialnej, zabezpieczonej od złych wpływów światła, ciepła i przeciągu, a także wyziewów. Sypialnię ową stanowi sala 18 metrów długa, $8^1/_2$ szeroka, posiadająca podwójne ściany podłużne, między któremi zostawiona jest przestrzeń, na $1^3/_4$ metra szeroka, podzielona na małe gabinety, w których mieszczą się umywalki i szafki na ubranie dla 1-go lub 2-ch chłopców. Każdy z tych niewielkich pokoików (a jest ich 8 przy każdej podłużnej ścianie) opatrzony jest oddzielnym oknem i stanowi samą w sobie całość, doskonale odosobnioną od właściwej sali sypialnej za pomocą drzwi, szczelnie pasujących. W ścianach poprzecznych sali znajdują się okna główne, przystające dobrze do ram i opatrzone zasłonami, dozwalającemi zupełnie zaciemniać salę. Na noc, gdy drzwi od gabinetów zostaną zamknięte, a na okna zaciągnięte zasłony, sala przedstawia przestrzeń, zaopatrzoną w zapas świeżego powietrza, zabezpieczoną od wyziewów z dziennego ubrania i od światła, zastawioną li tylko sprzętem niezbędnym, mianowicie łóżkami z pościelą. Zrana, po opuszczeniu sali przez chłopców, otwierane są drzwi gabinetów i okna, a świeże powietrze krążyć może bez przeszkody po całej sali; przyczem, stosownie do pory roku, a nawet dnia, może być pewien szereg drzwi i okien otworzonym, lub zamkniętym, dla wytworzenia odpowiedniego dopływu powietrza cieplejszego lub chłodniejszego.

Dla regulowania przypływu i zmiany powietrza podczas nocy istnieją trzy, doskonale obmyślane urządzenia, z których jedno przeznaczone jest na porę wiosenną i jesienną, drugie na letnią, a trzecie na zimową.

W podłodze sali znajdują się dwa duże, kratą zabezpieczone otwory, przez które wiosną, latem i jesienią świeże powietrze, odpowiednio do temperatury, jaką posiada, może być wprowadzanem od strony północnej lub południowej.

W zimie przestrzeń, znajdująca się pod owemi otworami, ogrzewaną jest podczas nocy tak, że do sali dopływa ztąd powietrze ciepłe i temperatura sali nigdy nie może zniżyć się po za pewną normę. Ogrzane powietrze, przypływając z owych otworów, wznosi się łagodnie (o czem przekonać mogą termometry, rozwieszone na ścianach w różnej wysokości) aż pod sufit i ztąd ciśnie na znajdującą się poniżej warstwę chłodniejszego i poczęści już zużytego powietrza, zmuszając je do ustępowania na zewnątrz, a to mianowicie przez osobne ujścia, pomieszczone tuż nad podłogą i zostające w połączeniu z odpowiednią rurą ssącą.

W czasie cieplejszej pory ujścia owe zostają zamykane; powietrze zaś, zapełniające salę (cieplejsze nieco w nocy od zewnętrznego, a więc zebrane pod sufitem), odchodzi poczęści przez osobne otwory wentylacyjne nad oknami poprzecznych ścian, poczęści zaś przez podobneż otwory w samym suficie, wywołując przez to odpowiedni ze strony podłogi przypływ świeżego powietrza, które początkowo układa się tuż przy podłodze, następnie zaś, w miarę rozgrzewania się, powoli wznosi się coraz wyżej, aż do wentylowych otworów pod sufitem.”

Powyższy opis nie jest wyczerpującym—nie podano w nim: jaką wysokość ma sala, jakie jej położenie względem stron świata, czy zajmuje dół lub jakieś piętro, jaki zastosowano system ogrzewania przestrzeni pod podłogą, jaka jest podłoga, łóżka, pościel i t. p.

łało rzekę aż po brzegi i niedawało na migotanie swoje długo patrzeć. Wszystko teraz stało w złocie i w czerwieni: wierzby, łozina i szuwary nabrzeżne; a one lilje białe, jakby z korala cięte, po tem morzu ognistem pływały.

Stary popatrzał, popatrzał i westchnął ciężko.

— Krwawi się teraz ta rzeka, jako serce moje— przemówił kiwając głową—ale sercu ciężej, bo krew z niego nie spłynie, jako z wody spłynie...

— A cóż ów Hans? — spytałam, jakby z niechcenia.

— Oj, żmij to był i wąż przeklęty... I sam nie wiem, do dziś dnia, żeby mi kto głowę uciął, nie wiem, jakim się oni sposobem zgadali... Dziewczyna Boga zawezwać po szwabsku nie umiała, on też po naszemu ani rusz. A jednak!... Miłosierny Boże! Zakryj ty już ręką swoją one oczy stare, aby tego nie widziały...

Przycisnął dłoń do powiek i chwilę ją tak trzymał w milczeniu. Poczem rzekł:

— Jakem tylko pomiarkował, że Julisia raz wraz do młyna przylatuje i dziesięć interesów na godzinę do mnie ma, a wszystko byle tylko na onego szwaba zerknąć, takem sobie pomyślał: Czekaj, psubracie! Wypędzić cię niewypędzę, boby dziewczyna serce do mnie straciła... A jednąm ją miał, pani moja, jako to słonko na niebie, jako tę duszę w ciele... Ale takiego ci pieprzu dam, że ztąd sam wylecisz i nie wrócisz się, choćbyś tu oka zapomniał. Takem ja sobie, pani moja, myślał i rozmyślał i takiem sobie postanowienie wziął.

Więc zacząłem mego szwaba siarczystą robotą prażyć, taką robotą, że to niewytrzymane rzeczy. Noc uśpi, noc obudzi, ani siąść, ani tchnąć—nic! Do łokci ręce, psubracie, pourabiaj, myślę, do krwawego potu siedem razy na godzinę się zapoć, myślę, nosem w ziemię zaryj—myślę—to ci się bałamuctwa z dziewczyną odechce... I walę ziarna w dwoje tyle na kosze, a worki pakuję takie, że i koń miałby co dźwigać z góry na dół, z dołu na górę na złamanie karku pędzam, zjeść nie daję, orzę w niego tak, że niech Pan Bóg broni.—Wyciągnął się, pobielał na twarzy, jakby po zimnicy, oczy mu się, jak u wilka na mróz rozświeciły— i nic. Zęby bywało ściśnie, aż mu zgrzytną, jak u strzygi, i robotę taką, coby i na trzech było z czubem, ino za siebie przerzuci. Ano dobrze. Święta nie daję, niedzieli nie daję—nic. Aż i dziewczyna pobladła, posmutniała, płakiwać po kątach zaczęła. Pękało mi serce, alem się już zawziął okrutnym zawziątkiem. Zawszeć to człowiek szlachcic od rodu, Warawąsoski... Nie z tych stron; nie... Z łomżyńskiej ziemi szlachta my byli, czynszowa, prawda, ale się żaden z nas ze szwabami, jak Bóg Bogiem, nie bratał, od dziada, pradziada.

Szarpnął siwego wąsa i przymilkł na chwilę.

Ano, minął tydzień, minęły dwa tygodnie, minęły trzy tygodnie—i nic. Mój niemiec o odstaniu od młyna ani myśli. A jużem sam tak się owem prażeniem zmordował, żem ledwo nogi za sobą powłóczył. Czekajże!—myślę ja sobie.—Nie przeprę cię robotą, to cię przeprę sztuką. A znałem jedną sztukę młynarską, co mnie jej jeden stary majster, francuz nauczył, że to we francuskim kraju straszne młyny są i strasznie młynarskie sztuki...

Mówiąc to przyciszył głosu i nagle urwał.

Dawniej tobym o tem za srebro złoto nie powiadał—rzekł po chwili—ale teraz, niech tam!

Machnął ręką i zamyślił się ciężko. Rzeka pociemniała tymczasem, a chłód surowy z niej powiał. Szumiała jeszcze i pryskała, jakby wrzątkiem pod Nowym młynem woda, ale gwar ludzkich głosów już przymilkł, i wozy przestały turkotać. Po wierzchołach gorzały tu i owdzie pod zachodnią łuną wierzby, dołem siność zmierzchu szeroko już szła, a na pobladłym wschodzie wybłysnął sierp perłowy. W późnych grykach, prosach zaczęły się wabić świegotliwie kuropatwy nad błotami, we mgłach kruczały żórawie, a daleko gdzieś, daleko, dzwon się na anioł pański odezwał...

— Pamiętam, była sobota—mówił z cicha Warawąs.—Z wieczora zaraz z młynam szwaba wyprawił, a sam się zostałem. Odpocznij sobie—mówię— bo od północka młyn pójdzie. Jużem się, pani moja, i Boga obrażać nie bał, i w niedzielę, jak ten poganin do robotym pędzał, a wszystko z tego zawzięcia. Tak mój Hans poszedł.

Jak też poszedł, takem z puzderka dobył piórko z żywem srebrem i zapuściłem na największy kamień. Rozpełgło się to tylko po kamieniu, jak woda i już. A trzeba wiedzieć, że taki kamień za nic mleć nie będzie. Obraca się to, obraca, a ziarna nie weźmie. Staluj, jak chcesz, i wyżej, i niżej, nie weźmie. Taka to jest sztuka. A cóż! Kamień, to już jakby na nic. Wszystkie kanty het precz ona rtęć zaleje, choć go na nowo kuj. Wypalenie tylko pomoże... Taka sztuka!

Ale jużem nie dbał, jenom okazji z onym szwabem szukał, choćby też z własną utratą... Niech z torbami pójdę, myślę sobie, a ty niemcze, z młyna precz! Roboty nawaliłem, huk, o północku, obudziłem niemca, a sam się układłem, ale nie śpię. Gdzie mi tam do spania! Świtaniem idę ja na młyn, a tu robota wszystka het, precz zwalona. Worki poodczepiane, podłoga umieciona, a mój Hans przed młynem na tym kamieniu zalanym słomę pali.

(*D. n.*) *Marja Konopnicka.*

uwydatniono jednak w nim myśl zasadniczą, wobec czego drobniejsze jakieś uzupełnienia, czy ulepszenia, łatwo mogą być przez specjalistów wprowadzone.

Jerzy Kühn.

— Zarząd russkiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt zawiadomić, iż z Najwyższego dozwolenia i z zezwolenia JW. warszawskiego jenerał-gubernatora, na korzyść tutejszej ochrony maryjskiej, zostającej pod najwyższą opieką Jej Cesarskiej Mości, w sobotę d. 10-go (22) września ma być urządzoną w ogrodzie Saskim wielka zabawa z loterją fantową, światłem elektrycznem i iluminacją ogrodu. W czasie zabawy grać będzie 6 orkiestr muzyki wojskowej. Oprócz przedmiotów, które raczyła ofiarować Jej Cesarska Mość, w liczbie wygranych znajduje się wiele cennych i pożytecznych fantów, jako to, garnitur mebli, tualeta damska, biurko, kompletny serwis stołowy na 12 osób, serwisy do herbaty, samowar platerowany, żyrandole, lustra, dywany, samowary, lampy i t. p. Początek zabawy z loterją o godzinie 12-ej w południe. Szczegóły w afiszach. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie na inny dzień, o czem w swoim czasie będzie zrobione zawiadomienie. Urządzający loterję, zawiadamiając o tem, mają nadzieję, iż publiczność licznie się zbierze dla przyjęcia udziału w tej zabawie dobroczynnej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia departamentu lekarskiego opracowany obecnie został program kursów farmaceutycznych dla kobiet. Programy te znajdują się już w radzie lekarskiej, która wyda o nich opinję.

= *Praw. wiestn.* ogłasza rozporządzenie o przyznaniu korporacjom kupieckim i mieszczańskim prawa, na mocy którego mogą dozwalać kupcom i mieszczanom w Cesarstwie przybierać i zmieniać nazwiska.

= Na zjeździe młynarzy w Moskwie pomiędzy innemi ma wejść pod obrady kwestja urządzenia bezpośredniej komunikacji transportowej pomiędzy portami baltyckiemi a zagranicą.

= Dowiadujemy się z dzienników russkich, iż ministerjum finansów postanowiło od 13-go stycznia r. p. wprowadzić nowe przepisy o zastawach i poręczeniach przy prolongacie akcyzy od spirytusu. Przepisy składają się z trzech części: w pierwszej mieszczą się przepisy ogólne, a w drugiej przepisy o zastawianiu nieruchomości. Ostatnia część dzieli się na cztery rozdziały: a) o zastawianiu majątku nieruchomego; b) o zastawianiu budynków; c) o zastawianiu gruntów i d) o zastawianiu nieruchomości w Królestwie Polskiem. We wzmiankowanej części znajduje się nowa tabela miast, w których równie murowane, jak i drewniane budynki, mogą być przyjmowane na zastaw: co się zaś tyczy oszacowania ziemi, postanowiono, aby za szacunek normalny uważano takiż szacunek, zrobiony przez bank szlachecki, a w innych miejscowościach przez bank włościański, w pozostałych wreszcie szacunek, wypadający z tabeli do wyliczenia stempla przy przechodzeniu majątków drogą spadku. Grunta mogą być przyjmowane na zastaw w stosunku 60% szacunku, a tylko w szczególnych wypadkach wyżej.

= Wobec tego, że dzieci, oddawane do zakładów poprawczych i kolonij rzemieślniczych, niezawsze mogą ukończyć kurs rzemiosł z powodu określonego terminu ich pobytu w tych instytucjach, oraz z uwagi, że termin z wyroku niezawsze wystarcza do zupełnego ich umoralnienia, zaprojektowano, aby sędziowie pokoju w wyrokach swoich nie określali terminu zamknięcia małoletnich, lecz pozostawiali to uznaniu instytucyj poprawczych. Instytucje te będą mogły dowolnie zatrzymywać swych wychowańców, nie dłużej jednak, jak do lat 18-tu wieku.

= We wszystkich szkołach prywatnych męskich mają być wprowadzone posady inspektorów, na których ciążyć będzie odpowiedzialność wobec naczelnego inspektora szkół za ściśle wykonywanie programów szkolnych.

= Reorganizacja służby leśnej w pozostałym okręgu radomskim zbliża się ku końcowi. Według otrzymanego przez urzędy leśne okólnika, nowomianowani urzędnicy obejmą leśnictwa i straże w ciągu trzech miesięcy. W pomienionym okręgu, z przyczyny reorganizacji, około 60 procent nadleśnych i podleśnych spada z etatu.

= Zarząd kanalizacji zauważył, iż jedna z firm, którym dozwolono prowadzić połączenia kanalizacyjne i wodociągowe, rozkopała chodnik na Nowym-Świecie, w skutek czego przechodząca publiczność była zmuszona do obchodzenia wokoło miejsca budowy. Aby podobne nadużycie nie było nadal praktykowane, zarząd kanalizacji rozesłał wszystkim, do wykonywania robót instalacyjnych przez magistrat upoważnionym przedsiębiorcom, okólnik zastrzegający, że chodnik w każdym razie musi być wolny dla przechodzącej publiczności; jeżeli zaś roboty prowadzone są pod chodnikiem, wtedy należy urządzić wygodny mostek. Przedsiębiorcom, nie stosującym się do tego rozporządzenia, będzie cofnięte prawo prowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych na ulicach.

= Dzierżawa miejsc na rynku Starego Miasta przyniosła kasie miejskiej w r. b. 1964 rs. 30 kop.

= Na 146 zakładów spożywczych, zrewidowanych przez komisje sanitarne, w 16-tu znaleziono nieświeżą prowizję, wskutek czego właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, iż w tych dniach zostaną rozpoczęte roboty miejskie na ulicach: Ujazdowskiej, Przejazd i Targowej (na Pradze).

= Po zmarłym w r. 1885-ym d. 28 go lutego w Warszawie Tadeuszu Piereswiet-Sołtanie wakuje spadek, składający się z rozmaitych papierów wartościowych, lokowanych w oddziale banku państwa. Sędzia pokoju 5-go oddziału wzywa spadkobierców o legitymację do spadku, w przeciwnym bowiem razie kapitały po upływie pewnego terminu przejdą na własność skarbu państwa.

= Zarządzający izbą skarbową, r. r. st. Bożewski, niedawno powróciwszy z urlopu, odtąd nigdzie nie wyjeżdżał i od tygodnia pełni swoje obowiązki.

= Prezes komisji emerytalnej rz. r. st. Radecki, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin w dniu wczorajszym wyjechał do Chełma.

= Z powodu wyjazdu na urlop naczelnika kancelarji cyrkułu powązkowskiego, p. Śniechowskiego, obowiązki jego poruczono sprawować p. Bzowskiemu.

= Dzielimy się z czytelnikami wiadomością, iż Andriolli prawdopodobnie spędzi zimę w Warszawie. Znakomity artysta otrzymał od tutejszych wydawców tyle zamówień terminowych, iż na wyjazd do Paryża czasu już mieć nie będzie, mimo, iż wydawcy francuscy porobili u niego znaczne zamówienia.

= Spuścizna.

Dowiadujemy się, że w rękach jednego z tutejszych prawników ś. p. Krysiński pozostawił ważny rękopis.

Są to uwagi o prawie hypotecznem z r. 1818-go.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim komedja Augiera i Sandeau „Jan de Thomeray", a w teatrze Nowym opera komiczna Delibesa „Król powiedział".

* Niebawem rozpoczęte zostaną próby z „Uriela Akosty" Gutzkowa.

Tragedja ta wcieloną będzie w sezonie zimowym do repertuaru teatru Wielkiego.

Tytułowa rola spoczywa w rękach p. Kotarbińskiego.

* Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej) wystawi z rozpoczęciem sezonu zimowego trzyaktową operetkę Lecoq'a, zatytułowaną „Kapelusz bandyty".

Przedstawienia opery „Król powiedział" dawane będą w ciągu zimy w teatrze Wielkim.

* P. Rapacki, który udał się do Włoch, powróci na dzień 13-ty października do Warszawy.

* Na placu przy ogrodzie Krasińskich (Nalewki) rozpoczęto roboty około wzniesienia nowego budynku na skład dekoracyj teatralnych.

Przewiezienie dekoracyj do nowego gmachu nastąpi w przyszłym miesiącu.

* P. Ignacy Paderewski, który bawi obecnie w Berlinie, pracuje nad ułożeniem zamówionego koncertu na całą orkiestrę, który ma być grany w Lipsku.

Z pobytu artysty w Brukselli spotykamy w dziennikach tamtejszych świadectwo, że „ani Liszt, ani Talberg, ani Rubinstein nie wywarli w stolicy belgijskiej takiego wrażenie, jak Paderewski".

Jakkolwiek to uznanie dla naszego rodaka bardzo nas cieszy, cytujemy je przecież na wiarę źródła.

Do Warszawy w tym roku artysta już nie wróci.

= Z pracowni.

Jeden z najwięcej utalentowanych naszych portrecistów, p. Stanisław Heyman, wykończa obecnie podobizny drowej H. P. T. i literatki P. M., które niebawem ukażą się na wystawach warszawskich, a jeden nawet powędruje na wystawę paryską.

Są to pysznie wykonane dzieła tak pod względem techniki, jak i psychologicznego nastroju, które przez współczesnych naturalistów zwykle lekceważonym bywa.

W pracowni p. Wojciecha Gersona widzieliśmy poważną kompozycję historyczną i obraz religijny, wyobrażający św. Annę, nauczającą N. Marję Pannę, zamówiony przez salon spółki artystów warszawskich dla kościoła w Sosnowicu.

P. Stanisław Zarzecki znowu wykończył duży obraz Matki Boskiej Różańcowej na zamówienie również salonu artystycznego, do jednego z kościołów w wileńskiem.

I panie nasze pracują dzielnie na niwie artystycznej.

Kompozycje z kwiatów, owoców i zwierzyny, wykończane obecnie z natury przez p. Bronisławę Poświkową, będą dobrym nabytkiem dla naszej sztuki.

= Wystawa przemysłowa.

Wystawa przemysłowa, odbyć się mająca w miesiącach listopadzie i grudniu, w gmachu Muzeum, zapowiada się dobrze.

Ze wszystkich, urządzanych dotąd przez Muzeum popisów, będzie to bezwątpienia najświetniejszy.

Ponieważ zaś na wielką międzynarodową wystawę w Paryżu okazy muszą być wysłane w miesiącu lutym r. p., sądzimy przeto, iż przemysłowcy nasi, pragnący wziąć udział w wystawie paryskiej, zechcą przedtem swoje okazy przedstawić rodzinnemu miastu, tembardziej, iż przedmioty same nie ulegną przecież zniszczeniu, a odznaczone będą miały wszelkie dane do konkurencji na turnieju wszechświatowym.

Z uwagi, iż wystawą specjalnie zajmować się będzie prezes komitetu Muzeum, hr. Ludwik Krasiński, wraz z dyrektorem, dziekanem Aleksandrowiczem, przy współudziale członków komitetu, możemy być najpewniejsi, że wystawa zupełnie odpowie swojemu zadaniu.

= Do Paryża.

W dniu dzisiejszym przyjechał do Warszawy inż. Diehl, sekretarz warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, wybrany przez komitet petersburski na przewodniczącego sekcji warszawskiej komitetu wystawy paryskiej.

Interesa sekcji prowadzić będzie p. St. Łoza.

W tych dniach nastąpi wybór członków sekcji.

= Przekształcenie powiśla.

Znany francuzki inżenier Sion, który, przed kilku laty bawiąc w Warszawie, podniósł myśl przebudowania powiśla z lewego brzegu rzeki i stworzenia nowej dzielnicy miasta, nie dał jeszcze za wygraną.

Dowodem tego kilkodniowa bytność w Warszawie inżeniera Bardeaut, delegata czy też wspólnika inż. Siona, zajętego obecnie robotami budowlanemi w Lugdunie.

Inżenier Bardeaut przyjechał umyślnie do Warszawy dla rozpatrzenia się w sytuacji na miejscu i z listami polecającemi od osób wpływowych udał się do Petersburga, aby w sferach urzędowych wyjednać przychylną decyzję dla projektu Siona.

Francuskiemu inżenierowi towarzyszy rodak nasz p. Wojciech Jarzębski budowniczy paryski.

Tyle dotychczas wiemy o poruszonej nadzwyczaj ważniej dla miasta kwestji przekształcenia powiśla.

Sprawą tą za bytności inżeniera Siona zajmował się zmarły niedawno inżenier, ś. p. Józef Sporny, i w powyższym przedmiocie przeprowadził z projektodawcą obszerną korespondencję.

Natrafiono jednak na tak poważne przeszkody, iż zamierzone przedsięwzięcie pozostało w zawieszeniu.

Widocznie teraz przeskody te zostały usunięte, kiedy inżenier Sion znów powraca do powziętego zamiaru.

Budowniczy Jarzębski przyrzekł nam po przyjeździe do Petersburga nadesłać o całej tej sprawie bliższe szczegóły.

= Żegluga.

Jeszcze jeden cal ubyło wody na Wiśle przez noc ubiegłą.

Wskutek tego żegluga stała się uciążliwą, pasażerowie zaś, udający się do Włocławka i Płocka, zmuszeni są po kilka wiorst odbywać przymusowe spacery pieszo pod Czerwińskiem, gdzie mielizny nie pozwalają parostatkowi przejechać.

Przy brzegach warszawskich nagromadziła się dosyć znaczna—około 20-tu—liczba berlinek.

Niektóre z nich już ładują przeważnie zboże na spław do Prus.

= Zagrożony dom.

W dniu wczorajszym przy kopaniu ziemi pod fundamenta na Smoczej pod nrem 23-im zauważono, iż w sąsiednim domu pod nrem 44-ym na Dzielnej zarysowała się ściana w kilku miejscach.

Ponieważ takie rysy grożą zawaleniem budynku, polecono więc wszystkim lokatorom bezzwłocznie się wyprowadzić.

Komisja budowlana schodzi dziś na grunt, celem zarządzenia środków zaradczych.

= Muzykalny pociąg.

Tak nazwać można pociąg, który dziś, o 11 ej rano, wyruszył z dworca wiedeńskiego.

Przed odejściem pasażerowie wysłuchali pięciu marszy i czardaszy, wykonanych w jednym z wagonów przez orkiestrę kadetów węgierskich, udającą się do Łodzi.

Przed wagonem zebrało się około kilkuset osób, które słuchały zaimprowizowanego koncertu... bez wykupienia biletów.

= Syngalezi.

Drużyna syngalezów, podróżująca pod bezpośrednią wodzą Kirawedy i przy materjalnem poparciu impresarja Hagenbecka, w dniu dzisiejszym zabawia publiczność po powrocie z Łodzi.

Ceylończycy nie zbyt pochwalnie wyrażają się o mieszkańcach „polskiego Manchestru", oskarżając ich o... skąpstwo.

— Nic nie dali nam, nic nie dali słoniom!—skarżyli się ceylończycy przed warszawiakami, którzy na znak współczucia zasypywali kolorowych bliźnich cygarami i dziesiątkami.

Syngalezi w dniu jutrzejszym udają się do Rygi.

= Ubezpieczenia zagraniczne.

Pomimo wyraźnego przepisu prawa, wzbraniającego operacyj asekuracyjnych ajentom towarzystw zagranicznych, indywidua te nie przestają się kręcić w różnych okolicach kraju, a zwłaszcza w miejscowościach pogranicznych.

Jakie skutki pociąga za sobą ubezpieczenie się przez takich ajentów, dowodzi fakt następujący.

W czerwcu r. b. ajent asekuracyjny towarzystwa „Cyklop" z Wrocławia objechał wielu ziemian w okolicy Częstochowy, Żarek i Będzina, proponując ubezpieczenie się od gradobicia.

Warunki były tak dobre, iż kilkunastu posiadaczy dało się namówić.

Między innymi pp. S. i G. zawarli ubezpieczenie, każdy na sumę 30,000 marek.

Obu ubezpieczonych grad, padający w lipcu, nie minął, lecz dotknięci klęską ziemianie spodziewali się należnego im wynagrodzenia.

Kiedy na trzykrotne wezwania ich nikt z Wrocławia nie przyjeżdżał, p. S., zaopatrzywszy się w plenipotencję od sąsiada i w urządowe dokumenta, stwierdzające wysokość poniesionych szkód, udał się za granicę do biura „Cyklopa".

Tu autentyczności przedstawionych polis nie zaprzeczono, lecz zarazem oznajmiono, iż nie mają one żadnej wartości, ponieważ ajent został przed rokiem wydalony i blankiety polis z podpisami przywłaszczył sobie.

Dla niewywoływania jednak procesu, przynoszącego ujmę instytucji, oświadczono gotowość zwrócenia obu ziemianom wniesionych składek.

Oburzony p. S. nie chciał słyszeć o tem i po porozumieniu się z adwokatem zamierza przeprowadzić formalny proces.

Kiedy się dyrekcja „Cyklopa" o tem dowiedziała, zaofiarowała już 25% przedstawionych pretensyj, t. j. po 5,000 marek każdemu z poszkodowanych.

Obaj ziemianie namyślają się teraz, co im wypada przedsięwziąć.

W każdym razie całe to zdarzenie stanowi wymowną wskazówkę, jak należy unikać wszelkich wędrownych ajentów zagranicznych towarzystw asekuracji.

= Oszustka.

Jeden z naszych czytelników p. J., zamieszkały na Chmielnej, prosi o ostrzeżenie ogółu mieszkańców przed nową oszustką.

Jest to kobieta w średnim wieku, przyzwoicie ubrana, przedstawiająca się raz, jako Serafińska z Krakowa, to znowu, jako Lewicka, wdowa po jenerale.

Oszustka, mająca zapewne i inne nazwiska w zapasie, nie żąda jałmużny, lecz pożyczki.

Opowiadając jednak wzruszonym głosem o swej niedoli, omdlewa, lub słabnącym głosem oznajmia, że całą dobę nic nie jadła.

Naturalnie, iż litościwy słuchacz, a najczęściej słuchaczka, wybiega po pożywienie, lub po wodę dla nieszczęśliwej kobiety.

Jejmość tego właśnie pragnie, aby zostać samą w pokoju i wówczas przywłaszcza sobie rozmaite przedmioty, których brak ujawnia się dopiero po odejściu oszustki.

= Pożar.

Dziś, o godzinie 9 ej rano, 3-ci oddział straży na Nowym-Świecie został zaalarmowany wiadomością o pożarze na Solcu.

Straż bezzwłocznie udała się we wskazane miejsce i zastała dom drewniany pod nrem 30-ym, mieszczący się w posesji, zajętej przez skład drzewa i desek Brzoskwica, objęty płomieniem.

W domu tym znajdował się kantor składu i mieszkanie stróża.

Ponieważ o ocaleniu płonącego ze wszech stron domu nie mogło być mowy, przeto usiłowania straży zostały zwrócone do uratowania składu, mieszczącego znaczne zapasy drzewa budulcowego.

Ratunek okazał się skuteczny, gdyż pomimo padających iskier i głowni, pożar w kilkanaście minut umiejscowiono.

Dom w części uległ spaleniu, w części rozebraniu.

Wszystkie ruchomości, należące do kantoru, oraz do stróża, spłonęły, a nadto spaliło się kilka sztuk trzody chlewnej.

Przyczyna pożaru nie jest wiadomą, więc śledztwo zostało zarządzone.

Przy rozbiórce płonącego domu kominiarz Pawłowski, pośliznąwszy się, upadł na ostrze topora i skaleczył się w nogę.

= W dorożce.

Nocy dzisiejszej Zofja Lipczewska, zamieszkała pod nrem 7-ym na Książęcej, w przejeździe dorożką przez Krochmalną, urodziła dziecię.

Po kilku godzinach matkę z dzieckiem przeniesiono do mieszkania Stenderownów pod nr. 6-ty na Krochmalnej.

= Zuchwały napad.

Nocy dzisiejszej na przejeżdżającego z Piaseczna do Warszawy kupca, Wilhelma Gastmana, napadło pięciu rabusiów.

Gastman i powożący drzemali i ocknęli się dopiero wówczas, gdy dwaj rabasie przytrzymali konie, a trzej inni stanęli przy bryczce.

Kupiec, nie tracąc przytomności, oświadczył, iż chętnie odda im swój pugilares, po który sięgnął po kieszeni.

Zamiast pugilaresu, wyjął przecież rewolwer i dwa razy, nie mierząc, wystrzelił.

Rabusie wówczas odskoczyli, a wystraszone konie puściły się galopem.

Za uciekającymi posypał się grad kamieni, z których jeden zranił boleśnie w głowę woźnicę.

Napadnięci przecież, dzięki rączości koni, dalszej pogoni uniknęli.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej w bawarji pod nrem 52-im na Twardej, Karol Bąkowski pokłócił się z Janem Kosteckim.

Ten ostatni, będąc trzeźwiejszy, chciał uciec, lecz Bąkowski, dopędziwszy go przy drzwiach, zranił ciężko w głowę.

Kosteckiego, w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożność.

W dniu wczorajszym na Długiej, w pobliżu domu pod nrem 2-im, przy budowie kanału robotnik Szelążek, przewożąc cegłę w taczkach, dopuścił się karygodnej nieostrożności, gdyż cegłę zrzucił w otwarty kanał, w którym pracował Sztakinger.

Cegła zraniła w głowę Sztakingera tak mocno, iż biedak stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, a Szelążka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Upadek z konia.

W dniu wczorajszym w alei Jerozolimskiej, jadąca konno w towarzystwie służącego pani L., z przyczyny pęknięcia popręgu na koniu, zsunęła się z siodłem na ziemię.

Zanim służący zdołał zatrzymać wierzchowca, amazonka przebyła pewną przestrzeń, trzymając się oburącz szyi rumaka.

Wypadek spowodował pokaleczenie twarzy i rąk pani L., która do domu powróciła dorożką.

= Dwa otrucia.

Nocy dzisiejszej spełniono dwa zamachy samobójcze przez otrucie.

Na Furmańskiej pod nrem 2-im, Justyna Drozdowa, wyrobnica, licząca 36 lat wieku, połknęła sporą porcję łebków od zapałek.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było opuszczenie przez męża.

Kiedy objawy otrucia pokazały się w silnym stopniu, wezwano pomocy lekarskiej i dzięki energicznemu ratunkowi niebezpieczeństwo usunięto.

Na placu Trzech krzyży pod nrem 12-ym, żona fryzjera, Michalina Pszenna, pod wpływem silnego rozdrażnienia nerwowego, wypiła sporą ilość kwasu siarczanego.

Przyzwany lekarz, pomimo zastosowania energicznych środków, nie zdołał otrutej do przytomności przywrócić.

Dziś rano stan Pszennej był tak niebezpieczny, iż lada chwila oczekiwano jej zgonu.

= Nagłe śmierci.

W dniu wczorajszym w garbarni Temlera i Szwedego pod nrem 12-ym przy ul. Przyokopowej, robotnik, Fryderyk Chejst, upadł i nagle życie zakończył.

Denat liczył 41 lat wieku i przedtem nie chorował.

Podobnież z niewiadomej przyczyny nagle zmarła Ruchla Morgenbesserowa, zamieszkała pod nrem 13-ym przy ulicy Łuckiej.

Dziś rano pod nrem 29-ym przy ul. Dzikiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Śledztwo zarządzono.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa donosi pod d. 18-ym b. m., iż tegoż dnia została obsadzoną w tamtejszym sądzie okręgowym posada sekretarza wydziału karnego, wakująca od kilku miesięcy po p. Czerediejewie, który został sędzią śledczym powiatu starokonstantynowskiego, gub. siedleckiej. Zamianowanym został p. Bogdanow, kandydat do posad sądowych izby sądowej odesskiej.

+ Orkiestra włościańska.

Znana kapela p. Namysłowskiego, która ubiegłego lata grała w Busku, zamówiona została na kwiecień roku przyszłego do Doliny szwajcarskiej.

Jak nam pisze jeden ze znawców, w orkiestrze tej odznacza się prawdziwym talentem młody wiolonczelista, Antoni Gorzkoś.

+ Okólnik do rejentów.

Korespondent nasz piotrkowski pisze, iż d. 18 b. m. zostały wysłane zapytania do trzech rejentów pow. będzińskiego (w Będzinie, Sosnowicach i Żarkach), w kwestji wiadomego okólnika ministerjum spraw wewnętrznych o nabywaniu gruntów włościańskich pod użytek górnictwa.

Zażądano wiadomości o aktach sporządzonych i opinji, w jaki sposób przeszkodzić przechodzeniu ziemi włościańskiej w obce ręce.

+ Lombard.

Z Płocka donoszą nam, iż miasto to wkrótce doczeka się lombardu.

Inicjatywa tym razem wyszła od p. Felicjana Marchwińskiego, właściciela dóbr Zągoty pod Płockiem, który zachęcił obywateli płockich do przedstawienia zarządowi warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego zaopatrzonej w liczne podpisy prośby o utworzenie tam filji lombardu.

Dziś właśnie zebrano setki podpisów.

Nie wątpimy na chwilę, że wystąpienie to dozna przychylnego przyjęcia i zostanie śpiesznie uwzględnione.

Jednocześnie też, zapewniając zarząd warszawskiego Towarzystwa, że w Płocku znajdzie grunt podatny dla swych operacyj, podajemy do jego wiadomości, że powszechnie jest tu pożądanem, aby mająca być otworzona filja kasy zaliczkowej odrazu rozwinęła swą działalność na szeroką skalę, to jest aby kasa przyjmowała pod zastaw nietylko przedmioty wartościowe ze złota, srebra i t. p., lecz aby również wydawała zaliczenia na wszelkie ruchomości i pośredniczyła w sprzedaży.

+ Wypadek w kopalni.

O wypadku, jaki się zdarzył d. 14-go b. m. przy budowie w Hucie Bankowej, otrzymujemy dziś autentyczne szczegóły.

Zawaliło się nie sklepienie lecz rusztowanie, na które zaciągano belki, natychmiastową zaś śmierć znalazło dwóch ludzi, podczas gdy trzech odniosło ciężkie rany i z tych jeden po kilku godzinach zakończył życie, siedmiu zaś jest lekko poranionych.

Główna część winy spada na przedsiębiorcę budowy, poddanego pruskiego, Goldsteina.

+ Kradzież.

Korespondent nasz z Płocka uzupełnia podany niedawno opis napadu na plebanję w Święcieńcu.

Skradziono tam mianowicie w listach zastawnych nie 6,000 rs., lecz tylko 1,500 rs.

+ Zamach samobójczy.

Włościanin z Tarła pod Lubartowem, Maciej Lis, poderznął sobie na skwerze w Lublinie gardło brzytwą.

Policja zamach samobójczy wkrótce odkryła, wskutek czego Lisa uratowano.

+ Samobójstwo.

Na folwarku Przejma pod Tomaszowem, jak donosi *Gazeta lubelska*, otruł się ekonom, Józef Wróblewski.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

ZE ŚWIATA.

× **Krakowskie** Towarzystwo sztuk pięknych, jako premjum dla swoich członków za r. b., przeznaczyło oleodrukową reprodukcję z obrazu J. Brandta „Spotkanie".

× **Wspomnienie pośmiertne.** Przed kilku dniami zmarł we Lwowie ks. Florenty Likandorf, rodem z Warszawy. W r. 1840-ym wstąpił po skończeniu szkół tutejszych do zakonu dominikanów. W r. 1853-im dla słabości zdrowia przeniósł się do Włoch i tam wkrótce jako zdolny kaznodzieja zasłynął. Od roku 1870-go osiadł w Krotoszynie, gdzie jako zacny kapłan pozyskał powszechne uznanie. Na krótki czas przed zgonem zamieszkał we Lwowie, gdzie pracował na polu piśmienniczem.

× **„Times"** nowojorski zamieszcza wzmiankę o śmierci rzeźbiarza, Jana Ketterowskiego (?), syna wychodźców z Królestwa. Zmarły artysta, zdaniem tegoż pisma, w historji budownictwa amerykańskiego zajmie piękną a zasłużoną kartę.

× **Konkurs.** Jeneralny komisarz przyszłorocznej wystawy paryskiej, ogłosił konkurs dla rysowników, na wzór dyplomu honorowego dla nagrodzonych wystawców. Nagroda wynosi 10,000 franków.

× **Olbrzymi spadek.** Biedny robotnik wersalski, nazwiskiem Alamacher, uratował przed 30-ma z górą laty życie rodakowi swojemu w Ameryce, Tamietowi, który był dziennikarzem. Alamacher powrócił następnie do ojczyzny i tu krwawą pracą zarabiał na suchy kawałek chleba. W poniedziałek otrzymał biedaczysko zawiadomienie ze strony francuskiego ministerjum spraw zewnętrznych, iż został jedynym i uniwersalnym spadkobiercą zmarłego w Ameryce bezdzietnie Tamieta, który został z czasem właścicielem największej gazety w San Francisco. W ten sposób Alamacher odziedzicza spadek, wynoszący 25 milj. fr. I nie oszaleć tu?

× **Katastrofa na morzu**, o której donosił nam telegraf, zaszła pod Las Palmas. U samego wstępu do portu został okręt włoski „Południowa Ameryka”, chluba marynarki kupieckiej półwyspu apenińskiego, najechany przez parowiec francuski „La France” i w przeciągu pięciu minut zatopiony. Na nieszczęśliwym okręcie płynęło 300 podróżnych i 67 ludzi załogi. Trudno opisać straszliwą fizjognomję chwili, rozdzierające sceny, jakich widownią był pokład idącego pod wodę okrętu! Po kilku minutach tylko szczyt masztu widny był nad powierzchnią wody. 90 osób znalazło śmierć na zimnem wezgłowiu dna morskiego, w tej liczbie, jak przypuszczają, Tamagno i Stagno. Dotąd nie sprawdzono, jaki jest los dwóch sławnych śpiewaków. We Włoszech, gdzie oburzenie nie ma granic, przypuszczają wprost, że „La France” użyła umyślnego podstępu, aby najpiękniejszy włoski statek przewozowy zatopić. „Południowa Ameryka” zbudowana została w roku 1875-ym kosztem 2½ miljonów lirów; liczyła 2,217 tonn objętości.

Nekrologja.

Ś. † P.

ALEKSY BAYTEL

KUPIEC i MAJSTER SZKLARSKI,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 19-go września 1888 roku, przeżywszy lat 61.

W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21 września, to jest w piątek, w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, następnie zaś na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2772—

† Ś. p. Rudolf **Goldbeck,** obywatel miasta Piotrkowa, po długiej chorobie zakończył życie w Warszawie, przeżywszy lat 49. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbędzie się we czwartek, to jest dnia 20-go września, o godzinie **1-ej i pół** po południu, na które zaprasza żona z dziećmi. —2763

† W dniu 22-im września r. b., to jest w sobotę, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Dawida Dominika **Bessel,** b. emeryta, do grobu familijnego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, o godzinie **4-ej i pół** po południu. Na smutny ten obrzęd pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2770—

† Jutro, to jest dnia 21-go września, jako w dzień imienin ś. p. Mateusza **Sikorskiego,** odprawioną zostanie o godzinie **11-ej** zrana wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2766

† Wszystkim osobom, które uczestniczyć raczyły w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. Elżbiety z Sępińskich **Grabowskiej,** a w szczególności szanownemu duchowieństwu, składamy podziękowanie zasyłając serdeczne „Bóg zapłać”.

Warszawa, 19-go września.

Kacper Grabowski mąż i Wanda Matusiewicz córka.

† Składam serdeczne „Bóg zapłać” bractwu, oraz przyjaciołom, za tak liczne zebranie się i odprowadzenie na wieczny spoczynek zwłok męża mego ś. p. Walentego **Zygmuntowicza.**

—2767— **Wdowa wraz z dziećmi.**

Ś. † P.

Monika z Zielińskich

MICHAŁOWA LESKA

opatrzona św. sakramentami, zmarła w dnia 19-ym września 1888 roku, w majątku Kręgi, w powiecie pułtuskim.

Pogrążone w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Wyszkowie, w dniu 23-im września, oraz na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym w dniu 24-ym b. m. —952—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Grażdanin otrzymuje następujący list z Warszawy, w którym korespondent w ten sposób pisze o prasie polskiej:

„Niemało stracono sił i pracy na to, aby warszawska prasa polska przybrała odpowiedni wygląd i charakter i niepodobna zaprzeczyć, że usiłowania te nie przepadły darmo; zwolna dzienniki warszawskie przybierają taki wygląd, jakie powinny mieć wychodzące w państwie russkiem gazety. Nie tak dawne są czasy, gdy w dziennikach polskich mówiono o Rosji bardzo mało i przytem takim tonem, jak o Chinach lub Indjach, jak gdyby Rosja była jakąś *terra incognita*, zupełnie obca dla polaków. W owym czasie trudno było spotkać w wydawnictwach warszawskich choćby słówko o tem, co wychodzi w granicach Cesarstwa russkiego. Wszystko, co świadczy o stworzonym naturalną siłą rzeczy faktycznym związku ludności miejscowej z istniejącym w Cesarstwie porządkiem, przemilczane było skrupulatnie ze strony dzienników i nie dopuszczane na ich szpalty. Ostatniemi czasy, szczególniej od chwili zmiany w składzie warszawskiego komitetu cenzury, na wydawnictwach tutejszych znać wpływ russkiego ducha państwowego; teraz znaleźć już można tutaj i wiadomości dworskie i wiadomości o przyjeździe i odjeździe przedstawicieli władzy, lecz co szczególniej uderza—to brak zupełny korespondencyj z różnych miejscowości Królestwa Polskiego. Jeżeli zadamy sobie pytanie, zkąd to pochodzi, otrzymamy następującą odpowiedź: życie tych miast, szczególniej mniejszych, coraz bardziej jednoczy się w korycie ogólno-russkiego życia i wysuwa ciągle fakta, świadczące niewątpliwie o tem; nie chcąc konstatować takich faktów, prasa polska woli obchodzić się bez korespondencyj. W ogóle związek prasy polskiej z rzeczywistem życiem jest bardzo słaby; prasa ta, jak gdyby izolowała się od wszystkiego i ztąd też przedstawia coś sztucznie podtrzymywanego; w niej znajdzie czytelnik tylko politykę w formie depesz i korespondencyj, uogólnienie tych wiadomości w artykułach wstępnych, przedruki z gazet russkich i nowości warszawskie o książkach, teatrze, koncertach, kradzieżach, zabójstwach i t. p. Skutkiem tego prasa tutejsza zupełnie nie zadawalnia publiczności polskiej; najwięcej też interesu obudzają w niej przedruki z gazet russkich, w tej zaś liczbie z *Warsz. dniew.*”

Dalej znów korespondent pisze:

„W ten sposób w Królestwie Polskiem coraz bardziej staje się widoczną konieczność powstania nowego organu, który, stojąc na gruncie realnym, nie miałby tych braków, jakiemi odznaczają się dotychczasowo dzienniki polskie. W części lukę tę wypełnia *Warsz. dniew.*, lecz niezupełnie, ponieważ dla wielu czytanie gazety russkiej przedstawia niemałą trudność. Jednym z wybitnych braków publicystów polskich jest, jak wiadomo, zapleśniałość, przywiązanie do rutyny i niezdolność odpowiadania wymaganiom chwili. Tem tylko można objaśnić, że dotąd nie ma w polskim języku gazety z ogólno-russkim kierunkiem państwowym; dlatego też byłoby pożytecznem, aby w tym razie przyszedł z pomocą rząd i otworzył w Warszawie na tych samych zasadach, na jakich istnieje *Warszawskij dniew.*, gazetę polską. Zwracając się do przeszłości, widzimy, że do r. 1864 go w Warszawie wychodził (przemianowany następnie na *Warsz. dniew.*) *Dziennik powszechny*, a potem *Dziennik warszawski.* Obiedwie gazety miały szerokie koło czytelników w kraju, a ztąd należy się spodziewać, iż projektowana przez nas gazeta miałaby zupełne powodzenie, szczególniej teraz, kiedy potrzeba takiej gazety jest widoczna. Fiasko, jakie spotkało przed 4-ma laty p. Przyborowskiego z jego gazetą p. t. *Chwila*, nie może być uważane jako precedens, ponieważ *Chwila* nie znalazła poparcia dlatego, że w ogólności odznaczała się temi samemi brakami, co i inne gazety polskie, a chciała zastąpić je głośnobrzmiącemi artykułami o pogodzeniu polaków z russkimi w duchu słowianofilów z r. 1840-go. Tymczasem to pogodzenie dawno już nastąpiło, tylko w innej formie, mówić więc o niem nie ma żadnej potrzeby.”

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 19 go września.—Mówią, że arcyksiążę Karol Ludwik zawiózł do króla rumuńskiego zaproszenie, aby ten podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu przybył tam również. (Cesarz Wilhelm przybywa do stolicy austrjackiej w d. 3-im października, o godzinie 9 ej zrana.)

Poznań 19 go września.—Wkrótce wybiera się tu z Westfalji znaczny kontyngens kolonistów niemieckich.

Londyn 19-go września.—*Standard* donosi, że flota grecka wysłaną została w stronę wysp tureckich morza Egejskiego, celem wykonania demonstracji wojennej z powodu samowolnego postępowania gubernatora tureckiego przeciw łodziom greckim, trudniącym się połowem gąbek.

Dublin 19-go września.—Poseł Dillon został uwolniony z więzienia ze względu na podkopane zdrowie. (Wiadomo, że świeżo uwolnienia jego żądał przedstawiciel Parnella w „komisji trzech sędziów”, sir Charles Russel.)

Ateny 19-go września.—*Stoa* donosi, że cesarzowa Fryderykowa przybędzie tu niebawem wraz z córkami na dłuższy pobyt.

Belgrad 19-go września.—Na ostatniej radzie ministerjalnej uchwalono zaostrzyć znacznie środki policyjne przeciw wykroczeniom prasy opozycyjnej.

Bukareszt 19-go września. — Ministrem oświaty, w miejsce zmarłego **Treforta, ma zostać** hr. Albin Czaki.

Sofja 19-go września. — **Rząd tutejszy zawarł umowy z Rumunją i Serbją, celem skuteczniejszego zapobieżenia rozbójnictwu. Zbiegli na terytorja tych państw złoczyńcy wydawani będą w ręce rządu bułgarskiego pomimo przybierania charakteru zbiegów politycznych.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 20-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Znowu jest prawdopodobieństwo, że otwarcie nowego teatru nadwornego nastąpi około 20 go października. Cesarz Wilhelm z powodu żałoby nie może uczestniczyć w tej uroczystości, dlatego ją odłożono.

Wiedeń 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Marszałek sejmowy w Parenzo, Widulicz, podał się do dymisji, ponieważ komisarz rządowy zganił odrzucenie przezeń kilku interpelacyj, wystosowanych w języku słoweńskim, a jakoby sprzeciwiających się regulaminowi sejmowemu, który orzeka, że językiem urzędowym sejmu tamtejszego jest włoski.

Zagrzeb 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Potwierdza się wiadomość, że biskup Strossmajer wezwany został do Rzymu.

Berlin 20-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wczoraj skończyły się pod Münchebergiem wielkie manewra cesarskie. Arcyksiążę Albrecht odjeżdża dzisiaj do Wiednia. Cesarz Wilhelm odjechał już wczoraj do Hubertusstock na polowanie.

Berlin 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Powrotny transport wojsk, zgromadzonych w celach ćwiczeń pod Münchebergiem, wymagał tysiąca dwustu wagonów. Nigdy dotąd zarządowi kolei nie przedstawiono tak ciężkiego zadania do spełnienia. W nocy musiano transport zawiesić, ponieważ sześć wagonów wykoleiło się.

Berlin 20-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Z powodu nieurodzajów chleb znacznie podrożał. W szerokich kołach domagają się z tego powodu zawieszenia ceł.

Berlin 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Odpowiedź Mackenziego pojawi się dopiero w połowie października.

Paryż 20-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W departamencie Belfortu znaleziono zwłoki zabitego żołnierza niemieckiego. Prawdopodobnie podrzucili je tam kłusownicy. Śledztwo zarządzono.

Belgrad 20-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Dzisiaj rozpoczęły się tutaj uroczystości z powodu stuletniej rocznicy urodzin Karadzicza, twórcy współczesnego piśmiennictwa serbskiego. Z Bułgarji przybyły liczne deputacje. Uroczystości potrwają trzy dni.

Berlin 20-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego **213.25** (wczoraj 215.75).—Bilety banku russkiego na dostawę **212.50** (wczoraj 214.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Józefinie O.* — Przekładów pismo nasze nie drukuje.

— *Panu B.*—Odezwa warszawskiego kantoru Banku państwa właściwie nie była sprostowaniem—zapewniała ona, iż instytucje banku nie zmieniły obowiązujących dotąd przepisów co do akceptacji przekładów weksli—notatki zaś tutejszych dzienników donosiły, iż banki *prywatne* w guberniach południowych żądają przekładu weksli na język russki i w braku jego dopełniają tłumaczeń na rachunek interesantów.

— *Panu Wiktorowi Pf.* — Teraz dobrze. Prosimy tylko o powtórzenie żądania.

— *Panu Z. A. z ul. Ogrodowej.* — Przy nadczułości błony siatkowej oka (*hyperaesthesia retinae*), jeżeli kierujemy wzrok na bardzo oświetlone przedmioty, niejednokrotnie nawet bez żadnej chorobowej sprawy, widzimy przelatujące przed sobą rozmaite przedmioty (kuleczki, włókna, nitki srebrne), zwane mroczkami, lub też muszki latające (*mouches volantes*). Pochodzą one od pływających w ciele szklistem oka (*corpus vitreum*) ciałek, bądź wrodzonych, bądź też wytwarzających się w późniejszym wieku. Niepokoi to bardzo i zmusza często poruszać gałkami ocznemi, aby z pola widzenia usunąć te ciałka, jest to objaw, uważany przez Graefe'go za nader charakterystyczny. Niebezpieczeństwa bezpośredniego dla wzroku nie ma, jeżeli jednocześnie przedmioty widzimy jasno i dokładnie, jeżeli siła wzroku zachowaną została. Pamiętać jednak należy, że podobne objawy bywają i przy zapaleniu ciała szklistego, które wymaga specjalnego leczenia. Jeżeli więc u sz. pana siła wzroku jest normalna i pole widzenia nic nie cierpi obaw żadnych mieć nie należy.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go września.

Poranne taksacje dzisiejsze wynosiły 215 i 214.50, odpowiadając 46.50 i 46.62½ bez kosztów. Nadto otrzymano depesze, zaznaczające pewne osłabienie giełdy berlińskiej i występujące na tymże rynku chęci realizacyjne. Petersburg zaś obiecywał telegraficznie płacić za Londyn 9.48 na koniec b. m. Nasze zebranie, które z większością tych gorszych szacowań nie było obeznane, podniosło dosyć szybko początkowy kurs wpłaty w Berlinie 46.42½, na skutek znacznego popytu, przewyższającego nieliczną, z powodu świąt u izraelitów, podaż, do 46.52½ (równia 214.90 bez kosztow). Dziś mieliśmy różnicę 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 7½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano kilkadziesiąt tysięcy marek z odbiorem stałym w d. 30-ym października r. b. po 46.60; za dostawy z takimże terminem z odbiorem według woli nabywcy żądano 47.

W obcych walutach ruch średni, lecz dosyć żwawy.

Za **Berlin** długi osiągano 46.52½ i 46.50.

Krótkim Berlinem obracano po 46.42½, 46.50 i 46.52½, żądając 46.65.

Londyn krótki 9.44 w zaofiarowaniu bez ruchu.

Paryż krótki kupowano po 37.50, przy chęci otrzymania 37.55.

Wiedeń krótki chciano oddać po 78.40, oddawano po 78.15.

Za listy likwidacyjne żądano 84 i 83.50, względnie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 96—bez różnicy emisji.

Kupiono parę tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 80.05, 80.10 i 80.15, przy zaofiarowaniu po 80.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.30 cztery następne serje, umieszczono zaś kilka tysięcy I ser. po 95.25 i kilka tysięcy ostatniej serji po 94.

Listy zastawne m. Warszawy starano się ulokować po 94 III ser., 93.90 IV i 93.75 V serję. Ulokowano kilka tysięcy III i IV ser. po 93.75.

Kupiono kilka tysięcy marek banknotów niemieckich po 46.45.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 19-go września 1888 roku). Targ dzisiejszy mało był ożywiony, choć odznaczał się usposobieniem mocnem. Pszenica spokojnie, wyborowa po 107 do 111 kop., średnia po po 100—106 kop., ordynaryjna po 90 do 97 kop. Tendencja dla żyta mocna, ceny stałe. Nadesłano 5 wagonów, wyborowe kupowano po 75 do 76 kop., średnie po 72—74 kop., ordynaryjne po 69—70 kop. Owies wyborowy ciągle poszukiwany, towaru brak; średni kupowano po 67 do 72 kop., ordynaryjny po 61—65 kop. Sprzedano 3 wagony i kilkanaście mniejszych partyj.

Zboże i produkty.— *W Libawie* dnia 17-go września, na targu panowała w obrotach żytem zupełna cisza, notowano nominalnie za gotowe 76 kop., owies słabiej, płacono litewski 54 do 55 kop., wysokie gatunki 64 do 70 kop. za pud. Jęczmień zachował się bez zmiany, litewski 67—68, na paszę 65 do 66 kop, za pud. Pszenicy nie dowieziono, cena jej na tamtejszym rynku utrzymuje się, 130 kop. za gatunki wysokie, 108—110 kop. za srednie. Gryka słabo 87 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 127—8, stepowe 7-miarowe 131—132, 6-miarowe 115—116, russki gatunek 7-miarowe 130 kop. za pud. Groch litewski na paszę 82—84, suchy russki 84—85, wyborowy 85—87 kop. za pud. Makuchy lniane 65 do 88 kop. za pud.

Targi zbożowe (Sprawozdanie tygodniowe). Ubiegły tydzień nosił na sobie cechę świąteczną, w tym czasie bowiem przypadały święta u izraelitów i dla tego przebieg interesów nie był normalny. Dowozy ziarna kolejami były ograniczone, furmankami w początkach tygodnia nieco większe, pod koniec zaś stosunkowo małe. Usposobienie targu w ogóle mocne. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.80 do 7 rs., za białą 6.70—6.75, za ordynaryjną i smolną 5.50 do 6.30. Żyto wyborowe nabywano po 4,25 do 4.42 i pół, średnie po 3.90—4.20, ordynaryjne w zaniedbaniu. Owsa wyborowego zupełnie prawie nie było, za dobry płacono do 2.60, za średni 2.30—2.45. Na targu praskim pszenicę wyborową kupowano po 110—113 kop., średnią po 106—109 kop., żyto wyborowe po 70—75 kop., średnie po 68—69 kop., ordynaryjne, po 65—67 kop., za owies wyborowy płacono 74—78 kop., za średni 71—73 kop., za ordynaryjny 66—70 kop. Usposobienie dla owsa było w ogóle bardzo mocne, brak wyborowego towaru dotkliwie czuć się daje. Gryka i jęczmień ciągle poszukiwane. towar jednakże prawie zupełnie nie nadchodzi. Zapotrzebowanie na kaszę jaglaną nie wielkie, sprzedaż w ogóle dosyć utrudniona, kupowano w niewielkich partjach, po cenach zeszłotygodniowych, mianowicie po 90—108 kop., stosownie do jakości ziarna. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglane 84 wagony, ryżu 13, rzepaku 4, gryki 2, słodu 1 wagon.

Oleje. Ruch olejem rzepakowym wciąż jeszcze ospały; przyczyniają się do tego w części święta u izraelitów i okoliczność, że eksport do Rosji jeszcze się nie rozpoczął. Pomimo to ceny zyskały, większych obrotów nie było, wiemy jednak o kupnie dwóch wagonów, przez jedną z tutejszych rafinerji po 4.53 fco Kutno. Olejem lnianym obroty średnie, a cena od rs. 4.25 do 4.35 za pud. Makuchy bardzo poszukiwane na wywóz za granicę; fabryka russka w Mceńsku sprzedała dwadzieścia wagonów lnianego po rs. 1 fco Aleksandrowo, za rzepakowe żądano jednak o 10 kop. wyżej. Wobec dzisiejszego kursu rubla jest to cena nie bywała.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 18-go września) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 24046 pud., wieprzowiny 12400 pud., baraniny 2205 pud. i cielęciny 579 pud., razem 39230 pudów. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 7988 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12¾ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 13½ kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 70 rs. do 106 rs., krowa dojna od 55 rs., wieprz od 15 do 40 rs., baran średni rs. 3 kop. — i cielę średnie rs. 8.50.

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych rs. 11 50. baranich 90 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Wełna. Do składów przybyło w ostatnich dniach około 740 pudów wełny russkiej mytej, zwanej obcinkami. Cena żądana jest zbyt wysoką i transport ten dotąd nie został sprzedany. Większe transporty wełny russkiej są oczekiwane, w wełnie zaś krajowej dominjalnej nie ma żadnych tranzakcyj, z powodu konkurencji zagranicznej w obrotach wełną australską, którą fabrykanci łódzcy i tomaszowscy kupują na kredyt, często nie tyle na potrzeby fabryk, ile na spekulację lub dla otrzymania z banków zaliczeń w gotowiźnie. Gotowizna zaś potrzebna jest obecnie dla regulacji rachunków za wełnę kupioną podczas jarmarku. Sprzedano litewskiej wełny garbarskiej około 200 kam. po rs. 5.75, wełny ze skór około 30 cent. po 57 tal. i 100 pudów grubej wełny russkiej po rs. 8.50 za pud.

Wykaz
urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy.
SIERPIEŃ.

Żyto	cz.	6.45
Pszenica	cz.	11.45
Jęczmień	cz.	5.70
Owies	cz.	$4.84\,^{3}/_{8}$
Gryka	cz.	6.67½
Groch polny	cz.	9.67½
„ cukrowy	cz.	12.—
„ fasola	cz.	14.—
Rzepak letni	cz.	11.50
„ zimowy	cz.	14.—
Chmiel krajowy	p.	16.—
„ zagraniczny	p.	32.—
Kartofle	cz.	2.15—
Buraki	cz.	—.—
Marchew	cz.	—.—
Czosnek	f.	$—.\,7\,^{3}/_{16}$
Cebula	p.	—50
Kapusta (główki)	p.	—.22½
Siano	p.	—.41¼
Słoma żytnia	p.	—.28¾
„ jara	p.	—.28¾
Kasza:		
pszenna	cz.	19.—
jaglana	cz.	13.50
owsiana	cz.	13.40
jęczmienna zw.	cz.	8.50
„ perł.	cz.	19.—
gryczana zw.	cz.	12.—
„ drobna	cz.	20.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.10
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	8.40
„ pytlowana	p.	1.20
pszenna 2-go gat.	p.	2.27½
„ krupczatka	p.	2.65
gryczana	p.	1.10
grochowa	p.	1.20
kartoflana	p.	2.20
Otręby żytnie	p.	—.60
„ pszenne	p.	—.55
Chleb:		
razowy	f.	—. 2¼
żytni pytlowy	f.	$—.\,3\,^{7}/_{16}$
pszenny ord.	f.	—. 7
„ lepszy	f.	—. 8
Sól kuchenna	p.	—.50
Pieprz zwyczajny	f.	—.58
Liść bobkowy	f.	—.15
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	$—.12\,^{3}/_{16}$
cielęce	f.	$—.13\,^{1}/_{8}$
wieprzowe	f.	—.12
baranie	f.	—.10
Pekeflejsz surowy	p.	5.31¼
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	4.80
„ „ przetop.	p.	6.—
Słonina wieprzowa	p.	5.31¼
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	7.20
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz. setka		2.50
Jaja kurze setka		1.50
Mleko niezbierane	g.	—.25
Masło świeże	f.	$—.29\,^{3}/_{8}$
Masło solone	p.	9.62½
Olej lniany surowy	w.	4.—
Olej konopny	w.	5.50
Olej rzepakowy	w.	4.20
Olej rzep. oczysz.	w.	4.80
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spitytus 90° Tralesa	w.	11.37½
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.55
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.—
Świece łojowe	f.	—.18
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.25
Nafta kaukazka	p.	1.40
Sążeń sześcienny polski (182½ sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		
dębowego		15.50
brzozowego		15.50
olszowego		14.—
sosnowego		13.—
Węgiel:		
kam. krajowy	p.	—.16
„ „	cz.	1.45
„ zagraniczny	cz.	1.80
drzewny	cz.	1.50
Korzec (140—150 f.) koksu z warsz. fabr. gazu:		
bez odstawy		—.70
z odst. w Warszawie		—.77½
„ na Pragę		—.80
Wół step. wybor.	szt.	104.—
„ „ średni	szt.	86.50
„ „ chudy	szt.	68.25
Krowa dojna	szt.	54.25
Cielę średnie	szt.	8.12½
Baran	szt.	3.—
Wieprz wyborowy	szt.	41.—
„ średni	szt.	25.—
„ chudy	szt.	15.—
Koń pociągowy	szt.	150.—
„ roboczy	szt.	100.—
Skóra suszona:		
końska	szt.	5.25
wołowa	szt.	11.50
cielęca	szt.	1.50
barania	szt.	—.90
Wosk	f.	—.60
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1½
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	w.	1.80
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11½
„ szare	f.	—. 9
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.65
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	ars.	—.09
Nici bielone	f.	1.—
„ niebielone	f.	—.70
Len	p.	8.—
Konopie	p.	5.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p.	2.20
„ walcowane	p.	1.90
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.70
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	6.—
„ angielska	p.	11.20
Ołów	p.	3.50
Miedź żółta	p.	9—
„ czerwona	p.	18.40
Cynk	p.	4.80
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	24.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.—
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—. 3
„ „ mąki		—. 5
„ „ kaszy		—. 3
„ „ owsa		—. 3
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.65
Sprzężaj jednokonny		2.50
„ parokonny		3.50

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars. =arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w № 242-im *Kurjera*).

ARYTMOGRYF DO NAGRODY.

(Ułoż. Władysław Pracki z Hermanowa).

Liczby oraz krzyżyki w załączonych 4-ch prostokątach, zastąpić literami, tak, ażeby końcowe litery wyrazów 1-go prostokąta z początkowemi literami wyrazów 3-go prostokąta, idącemi w kierunku pionowym, utworzyły początek, początkowe zaś litery wyrazów 4-go prostokąta z końcowemi literami wyrazów 2-go prostokąta, idącemi w kierunku pionowym, utworzyły dokończenie znanego przysłowia polskiego.

Kombinacje:

16	19	15	9	+	8	20	21	15
7	18	18	19	+	6	19	11	19
9	14	11	2	+	10	18	17	16
10	9	17	11	+	9	3	16	3
+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	14	18	14	+	2	5	17	16
6	14	2	19	+	4	9	17	11
10	9	12	7	+	19	18	17	16
9	6	5	3	+	12	1	7	17

Znaczenie wyrazów:

W prostokącie 1-ym: 1) Wódz złotej hordy. 2) Znakomity mąż hiszpański z XVIII wieku. 3) Rajca angielski. 4) Tytuł trajedji Woltera.

W prostokącie 2-m: 5) Przedmiot kościelny. 6) Sławny fizyk. 7) Tytuł niemiecki. 8) Sławny kozak zaporożski.

W prostokącie 3-im: 9) Potwór morski. 10) Dyplomata angielski. 11) Malarz francuski. 12) Miasto w Sardynji.

W prostokącie 4-ym: 13) Węgierski mąż stanu. 14) Protoplasta abbasydów. 15) Miasto historyczne. 16) Literat francuski.

Pierwszy, nadsyłający z Warszawy dobre rozwiązanie, otrzyma w nagrodę „Szkic” Adama Szymańskiego; zaś pierwszy dobrze rozwiązujący z prowincji „Wspomnienia o Kraszewskim” T. T. Jeża.

W razie równoczesnego otrzymania kilku rozwiązań, pierwszeństwo rozstrzygane będzie przez losowanie.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 254.

TE-A-TRZY-KI.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: Helena F., W. Bałażyńska, Janina Marja; panowie: H. Kuczera, H. Selenkier; do współki: H. i Z. Hoppenfeld, J. Maleciński i Stanisława Z., S. Józefowicz i Marja Łub.; z prowincji: A. Gottheld z Żyrardowa i J. Kwiatkowski z Kałuszyna.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Marjanowi Rem.* — Logogryfów, o ile takowe nie odznaczają się oryginalnością pomysłu lub odzwierciedleniem chwili bieżącej, do druku nie przyjmujemy; zadanie liczbowe nie kwalifikuje się do umieszczenia, co zaś do kryptogramów, zasługa ich tworzenia w ogóle polega nie na usunięciu samogłosek z pierwszego lepszego wiersza, ale na odpowiedniem właśnie jego dobraniu, a tej umiejętności dotąd się panu posiąść nie udało.

— *Panu Adolfowi Wid.* — Szarada nie będzie umieszczona.

— *Panu W. F.* — W szaradzie oprócz rymu należy jeszcze określać dokładnie znaczenie pojedynczych sylab. Nie można tego powiedzieć o pańskiem określeniu sylaby „li”, wedle którego każdy chińczyk ją pieści.

— *Pani Sabinie Hl.*—Czyby sz. pani nie chciała wyjaśnić nam znaczenia tej zupy językowej, jaką nam pani w formie rozwiązania zadania konikowego podała?

Lista przyjezdnych.

Hotel Europejski: Arkadi Satus sędz. pok. z Płocka, Kulikow jenerał z Modlina, K. Strück obyw. z Wiednia, J. Dziekońska obyw. z Rownego, P. Jurycyn kup. z Wilna, H. Moris ob. z Petersburga, F. Johnson amer. ob. z Moskwy, M. Cordine-Lellau amer. ob. z Moskwy, G. Owslej amer. obyw. z Moskwy, W. Sawidge amer. ob. z Moskwy, D. Cutler amer. ob. z Moskwy, W. Baranowska ob. z Wołynia, T. Włodek ob. z Grodna, M. Radowicka ob. z Grodna, G. Stoppelaaz ob. z Wiednia, A. Villiers de Isle jenerał z Kielc, S. Sztokmar porucz. z Iwangrodu, K. Jeleński ob. z Wiednia, G. Hafferberg porucz. z Łomży, Marja Dures guwern. z Lublina, W. Körner dr. z Lublina, T. Holiday ang. pod. z Prus, Van den Mayzenberg ob. z Prus, hr. J. Tarnowski ob. z Lublina, H. Rzewuska ob. z Lublina, M. Kucharski inżen. z Brześcia, L. Danielewicz ob. z Łodzi, M. Ablamowicz ob. z Nieświerza, L. Uspeńska ob. z Petersburga, K. Rezak ze Skierniewic.

Hotel Lipski: M. Statleuder ob. z Łomży, E. Zmigrocki restaurator z Wilna, A. Muchin kup. z Wilna, R. Schenrich kup. z Kalisza, J. Miller kup. z Kalisza.

Hotel Niemiecki: A. Czaltukow kup. z w. Korecka, Ż. Fejnberg kup. z m. Gazenpot, A. Sinencki rewizor akc. z Wilna, J. Pachucki kup. z Suwałk, A. Nowicki nadleśny z w. Zielonej, H. Kościukiewiczowa ob. z Magnuszewa, A. Karpiński kapital. z Błonia, T. Dramiński ob. z w. Przykory, M. Dramińska ob. z w. Przykory, R. Helle kup. z Berlina.

Hotel Paryski: O. Peszel kup. z Tomaszowa, M. Stecenko podpor. z Powązek, E. Hejman kup. z Łodzi, K. Szpringsguth kup. z Łodzi, M. Goldenberg kup. z zagranicy, F. Kłopotowski urzęd, z Siedlec, W. Kotarbiński ob. z Równego, D. Hołowaczew pułkow. z Radzymina, M. Mendelsohn kup. z m. Pilten w Kurlandji.

Hotel Rzymski: M. Brofeld jenerał z Brześcia, J. Narbut obywat. z Udry, J. Pawlikowski doktor z Przemyśla, S. Cymmerbergowa żona kup. z Brześcia, S. Gawłowski naczel. dyr. nauk. z Łomży, R. Nejhoff Lej obyw. z Grodna, D. Jewreinow vice-gubern. z Kalisza, Melanja Rummel córka kup. z Petersburga, ks. M. Szachowski urzęd. do szczególn. poruczeń z Kalisza, A. Izmaiłow sędz. śled. z Siedlec, W. Dmitrowski jener. z Brześcia, P. Trachimowski urzęd. z Kalisza, M. Kirsanow pułkow. z Iwangrodu.

Hotel Victoria: U. Bogusz kup. z Rowna, K. Pusch kup. z Rygi, A. Pniower eksped. z Łodzi, D. Schiedler-Schuldner żona rad. dworu z Berlina, A. Groch guwern. z Badenskiego, J. Umiastowska żona sztabs-rotm. z Berlina, W. Siewercow rad. st. z Kalenia, K. Hejdfeld kup. z Remscheid w Niemczech.

— Dr ***A. Tymiński***, (Krucza 40), powrócił. Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i dzieci do 11 rano i od 4—6 wieczór. 2752

— Dr med. ***Wasiliew***, powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych każdodziennie do godz. 9 rano i po południu od 4—6. Złota nr 74. 2751

— Dr ***Matlakowski*** po powrocie przyjmuje od 4—6. Marszałkowska 120. 2707

— Dr ***Z. Nieszkowski*** powrócił, przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od 6—7 po południu. ***Chmielna 32***. 936

— Dr ***J. Piaszczyński***, ordynator kliniki ocznej, powrócił do Warszawy. Marjańska 9.(2699

— Dr ***Malinowski***, ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Chmielną nr 44. (2532)

— Dr Med. ***Teodor Heryng***, przyjmuje od 4-ej do 6 ej po południu, Kotzebue Nr 10. (937)

— Doktor ***M. Jakowski*** powrócił. Ulica ***Wspólna nr 26***. 2646

— Doktór ***Boryssowicz*** powrócił. Szpitalna nr 5. 2711

— Dr ***Maksymiljan Fraenkel*** powrócił z zagranicy i przyjmuje specjalnie z chorobami kobiet i dzieci do 9-ej r. i od 4—6 ej po poł. We wtorki i czwartki szczepi ospę bezpłatnie. Solna 18 róg Leszna. 2690

— Dr ***Wierzbicki*** powrócił do Warszawy. Przyjmuje od godz. 4—6. Chłodna nr 20. 2703

2627 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** w skutek takowych. Chmielna 68.

2670 ***Lecznica Bednarska 17***. Z powodu nowych zajęć w szp. św. Łazarza od g. 12 dr ***Giedrojć*** przyjmuje w lecznicy od 11—12 zamiast od 12—1. (W domu Nowy-Świat 18 od 8 ½—9 ½ i 4—6.

— ***Leopold Scheller***, dentysta, powrócił do Warszawy. (2759)

2589 ***Dentysta Wl. Zieliński*** powrócił z zagranicy. ***Senatorska nr 4***, róg Miodowej.

— ***Aleksander Scheller***, dentysta przyjechał. 2731

— ***Ant. Sygietyński***, prof. konserwatorjum zmienił mieszkanie. Smolna 7. 2757

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkal***, Freta 32 w domu własnym. (2342)

— ***Michał Siemiradzki***, adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ulicę Smolną (górną) nr 23. 2749

— ***Aleksander Wolski***, pomocnik adwokata przysięgłego, powrócił do Warszawy. Włodzimierska 11. 2728

— ***Stanisław Szyfer***, adwokat przysięgły powrócił. Długa 38. 2743

921 ***Józef Karpiński, adw. przysięgły***, powrócił do Warszawy, przyjmuje do godziny 10 zrana a po południu od 5—7. Nowy Świat 22.

— Pianistka ***Ludwika Majewska***, powróciła do Warszawy. Nowogrodzka nr 24, m. 13.(2752

— P. ***Aniela Śliwicka***, właścicielka magazynu kapeluszy, Marszałkowska 145, powróciła z zagranicy. 2764

— ***Edmund Makowski***, właściciel magazynu bławatnego powrócił z Paryża. 2760

— ***Kapelusze damskie najmodniejszych fasonów***, kopje ostatnich form paryzkich, ***piękny gatunek filcu, kolory modne, wielki wybór***, ubrania ***gustowne a skromne*** lub wykwintne, ceny przystępne, polecа znana fabryka i magazyn ***Teodora Weigt*** Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej. 2730

467 ***Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

— Potrzebna jest ***osoba*** do wychowania dzieci polka lub francuska, posiadająca gruntowne jedeu lub drugi język i umiejąca wykładać nauki elementarne. Tylko osoby z chlubnemi świadectwami i poważnemi rekomendacjami będą uwzględnione. Oferty P. W. 100 Poste-restante—Warszawa. 2745

LUDWIKA HUMMEL

przeniosła swoją pracownię sukien z ulicy Nowo-Senatorskiej ***na ulicę BIELAŃSKĄ nr 4.***
Wykoń za wszelkie zamówienia po bardzo umiarkowanych cenach. 904

„OAZA"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich
Ant. STEPKOWSKIEGO,
otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca otrzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique w $^1/_1$ i $^1/_2$ butelkach.—(Telefonu nr 130.— (743)

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego***, Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Z. Fijałkowskiego. Senatorska nr 32, wprost kościoła. — Posiada największy skład trumien, gotowych ubiorów żałobnych i efektów pośmiertnych—a kompletne pogrzeby urządza podług stałych cenników, pod osobistym kierunkiem. 901

Zarząd
Warszawskiego Towarzystwa
oczyszczania i sprzedaży spirytusu

stosując się do przepisów §§ 48, 51 i 56 ustawy, zaprasza niniejszem akcjonarjuszów Towarzystwa na ogólne zgromadzenie zwyczajne a to na godzinę 10 zrana dnia 29 września (11 października) r. b. do gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na wypadek, gdyby w powyższym terminie zebrani akcjonarjusze nie reprezentowali łącznie połowy co najmniej zakładowego kapitału Towarzystwa, na znacza się bez potrzeby ponownego ogłoszenia, posiedzenie zgromadzenia ogólnego na dzień 13 (25) października r. b. na godzinę i w lokalu, jak wyżej wyrazono. Zgromadzenie to będzie prawomocnem bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

Podane będą pod uchwały zgromadzenia ogólnego następujące przedmioty:

1) Bilans za rok operacyjny ubiegły razem z projektem rozdziału zysków.
2) Projekt budżetu na rok operacyjny bieżący.
3) Wnioski zarządu co do dalszego prowadzenia interesu. 951

KOMITET
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy że poczynając od dnia 8 (20 września r. b., od kapitałów nowo składanych w kasie na lokację płacić będzie podwyższony procent, a mianowicie:

za 7-dniowem wypowiedzeniem	3%
za 3 miesięcznem wypowiedzeniem . . .	4½ %
za 6-miesięcznem wypowiedzeniem . .	5%
od lokacyj rocznych	5½%

w stosunku rocznym

Procent od kapitałów dotychczas w kasie poż. przem. warszawskich ulokowanych, po upływie odnośnych terminów lokacji, od daty niniejszego ogłoszenia, również podług podwyższonej stopy płacony będzie. 950

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Konwalji.—Zgodnie z życzeniem jest gdzie zawsze. 2768

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go września 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.65	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.44	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.40	—. -
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.50	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.- -	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	94.—	—.—
„ „ „ IV	93.90	—.—
„ „ „ V	93.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.—	—.—
„ „ małe	83 50	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	——	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96 —	—.—
II „ „ rs. 100	96.—	—.—
III „ „ rs. 100	96.—	—.—
4% nowa pożyczka	80 30	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.- -	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 116¹
Od Listów zast. m. Warszawy kop 223⁰
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 183⁴
Od Listów likwidacyjnych kop. 115¹
Od Obligów m. Warszawy 207¹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 18-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	570	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	640
„ „ biała . . .	—	—	660	667
„ „ wyborowa .	—	—	675	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	452
„ średnie	—	—	420	425
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	230	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 17-go września 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836³—839⁴) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878⁶—851⁷)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 50.

WAŻNA NOWOŚĆ!

Z PROGRAMU NAUCZYCIELSKIEGO

Wybór Kompozycyj Fortepianowych według stopnia trudności ułożonych i pedagogicznie opracowanych

przez G. Roguskiego, A. Różyckiego, A. Rutkowskiego i A. Sygietyńskiego,
PROFESORÓW KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO
oraz A. Michałowskiego i I. Paderewskiego.

WAŻNA NOWOŚĆ!

Powyższy wybór kompozycyj fortepianowych składa się dotychczas ze 127 N-rów rozłożonych na 4-ry stopnie trudności.

Stopień I zawiera 30 N-rów dla początkujących.
„ II i III 67 N-rów dla średnio grających i zaawansowanych
„ IV zaś 30 N-rów dla lepiej i dobrze grających.

Cena każdego N-ru po 20 i 30 kop., z małym wyjątkiem, są więc niesłychanie nizkie.

Wyszczególnienie N-ru na każde żądanie bezpłatnie się dostarcza lub wysyła pocztą.

Wspomnać o pożyteczności wydawnictwa tego byłoby zbytecznem wobec **niezwykłego powodzenia** jakiego doznały w roku zeszłym wydane pierwsze dwa stopnie.— Tak uczący się, jak nauczyciel, znajdzie w zbiorze tym nieocenione skarby, ułatwiając sobie niesłychanie wybór przez układ na różne trudności i mając to moralne przekonanie, że kompozycje wybrane i ułożone są znakomicie przez pierwszorzędnych tutejszych profesorów.

Kolekcja ta wypełnia przytem **dotychczasowy brak tanich nut dla uczących się**, co nas zmuszało do posiłkowania się wydawnictwami obcemi znacznie droższemi.

Nakład F. HÖSICK'A w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich składach nut muzycznych. 1185

Przedsiębierstwo robót asfaltowych, cementowych i betonowych, oraz Fabryka ulepszonej tektury ogniotrwałej
Ignacego Gantzwohla,

wykonywa wszelkie roboty asfaltowe czystym asfaltem Limmer, oraz wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, **po cenach najprzystępniejszych.** Kantor przeniesiony z pod N-ru 49 na Królewskiej pod № 47 na tejże ulicy.

Telefonu № 144. 1286

Potrzebna tania nauczycielka na wyjazd z polskim, russkim, niemieckim i muzyką. Tamże fortepian do sprzedania za rs. 45. Freta № 45, mieszkania 5. 18181

Potrzebny nauczyciel domowy na wieś, do dwóch chłopców, którychby przysposobił do przyszłych egzaminów do szkoły realnej, jednego do 2-ej kl., a drugiego do 3-ej klasy, za wynagrodzeniem rs. 15 na miesiąc i utrzymanie. Reflektanci raczą nadsyłać swoje papiery do księgarni S. Błędowskiego w Włocławku. 2023

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Wspólna 42, m. 15. 17536

Paryżanka udziela lekcyj w domu i na mieście. Szpitalna 5, m. 16. 17209

Pomieszczenie dla panienek przy zacnej wdowie po obywatelu ziemskim, Fortepian. Hoża 13, mieszk. 20. 17794

Rodowita francuzka, życzy udzielać lekcyj konwersacji—zastać można od 4—6. Żelazna № 48, mieszkania 18. 2053

Student uniwersytetu z dobrym wykładem oraz gruntowną znajomością przedmiotów zakresu gimnazjalnego, poszukuje lekcyj.—Sienna 27, mieszk. 7. 17718

Student uniwersytetu (niezamożny) pragnie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Żurawia № 3, m. 15. 18120

Tanio udzielam korepetycyj oraz konwersacyj francuzkiej, z upoważnienia władzy Śliska 18, m. 30. 17703

Uczennica klasy 3-ej pilna i łagodna prosi o życie i mieszkanie, za przygotowanie panienki klasy niższej. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. W. A. 2061

Za obiady, w blizkości placu Teatralnego pragnę udzielać lekcyj godzinę przedmiotów klasycznych. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod M. B. № 2. 2059

Zakład naukowy żeński z kursem 6-letnim Leokadji Smólskiej, przy ulicy Nowy-Świat № 15. Lekcje rozpoczęte, zapis uczennic trwa ciągle. 18049

Żądana nauczycielka z metodą poglądową do chłopczyka na kilka godzin dziennie za mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Świętokrzyzka 13, mieszkania 3. 18177

Posady i prace.

Bieliźniarki maszynistki, dziurkarki, podręczne potrzebne. Freta 48, m. 12. 17910

Bona młoda niemka, poszukuje miejsca. — Wiadomość plac św. Aleksandra № 13, w sklepie p. Czaban, od 3—8. 18159

Bona francuzka rodowita potrzebna. Królewska № 39, m. 11. 18128

Człowiek nie młody, dobrej konduity, z poręczeniem osób wiarogodnych, znajdzie zajęcie, miejsce kontrolera w restauracji przy bilardach. Ulica Długa № 28 nowy, w składzie węgli. 18125

Cukiernia Macieja Kosteckiego we Lwowie (Galicja) poszukuje zdolnych subjektów do ekspedycji, posiadających język niemiecki lub francuzki. Reflektanci zechcą ofertę z świadectwami poprzednich kondycyj i podaniem warunków pod adresem firmy pod „Oferta" nadesłać. 17772

Dwie panny kompletnie uzdolnione w krawieczyźnie potrzebne zaraz na wyjazd.—Oferty adresy składać kantor Kurjera, litery T. Z. 17989

Do administracji interesu potrzebny jest człowiek w średnim wieku, inteligentny, wolny. Kaucja 300 rs. Złota 23, m. 1. 18199

Do obszycia domowego z maszyną. Nowolipie 54, m. 16. 18165

Do składu win Długa № 46, potrzebny subjekt z kaucją 200—300 rs. Tylko obznajmiony z tą branżą może być przyjęty. 2091

Kucharz prywatny, poszukuje zajęcia na dnie lub na stałe. Wiadomość ulica Wilcza № 52, u stróża. 17945

Małżeństwo bezdzietne poszukuje obowiązku, on lokaja, żona kucharki lub młodszej, mogą być u kawalera. Hoża № 30, mieszkania 3. 18145

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem, znający buchalterję i korespondencję handlową, poszukuje posady w Rosji. Za wyrobienie takowej ofiaruje odpowiednie wynagrodzenie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Wyjazd". 18124

Młoda osoba poszukuje miejsca do wyręczania pani domu w Warszawie lub na wyjazd. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. G. № 27. 2093

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby. Wiadomość w kiosku przy Ratuszn. 2088

Małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca, mąż za lokaja, żona za kucharkę. Jerozolimska № 37, mieszkania 13. Michał Babański. 17949

Niemka w średnim wieku poszukuje zaray miejsca do dzieci w zacnym domu. Adres: Ulica Królewska № 29 domu, m. № 17. 18082

Osoba kompletnie zdatna w krawieczyźnie damskiej, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ulica Freta № 7, mieszkania 14, od godziny 12 do 5. 18164

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, życzy sobie przyjąć miejsce w domu prywatnym na przychodnią. Ul. Chmielna № 45, m. 44. 18162

Osoba młoda, inteligentna, znająca krawieczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca u jakiej damy w charakterze lektorki. Nowy-Świat 22, m. 10. 18147

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca język russki, poszukuje miejsca kasjerki lub odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w kantorze Kurj. Warsz. pod adresem „Szukająca pracy". 18134

Osoba posiadająca języki francuzki i niemiecki, poszukuje zajęcia za obiady lub wynagrodzenie. Nowy-Świat № 22, mieszkania 12, od 2 do 5. 18131

Osoba posiadająca obce języki, poszukuje zajęcia w mieście. Wspólna № 13, mieszkania 14, od 11—5. 18057

Osoba młoda życzy jakiego miejsca do zarządu domem od każdego czasu. Sosnowa № 9, u stróża. 18063

Osoba wykształcona, mówiąca po polsku, francuzku, russku, trochę po niemiecku, z kaucją do rs. 500, życzyłaby objąć miejsce kasjerki lub zarządzającej w sklepie. Wilcza № 27, m. 9, od 2—5 po południu. 17889

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Pralnia Złota 23, potrzebuje uzdolnionej prasowaczki koszul męzkich i drobiazgów, Tamże otrzyma mieszkanie. 18195

Potrzebne są panny do prasowania bielizny męzkiej. Ulica Próżna № 7. 18202

Posady starszej panny na wyjazd lub w Warszawie poszukuje osoba młoda, kompetentna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. C. W. 18192

Potrzebna jest panna do maszyny. Chłodna 31, m. 16. 18188

Potrzebna podręczna spódniczarka. Zielna № 11, m. 7. 18173

Potrzebna jest bona francuzka na wyjazd. Ogrodowa № 30, u p. Modrzejowskiej. 18163

Panna zdatna do okryć potrzebna. Tłomackie № 10, M. Ciszewska. 18161

Potrzebna panna uzdolniona w kroju i szyciu sukien. Pracownia Eli. Ulica Krochmalna 43. 18151

Panny do kwiatów potrzebne, oraz uczennice. Długa 20, wprost cerkwi. 18048

Potrzebna panna do robót włóczkowych, szydełkowych. Hoża № 7, m. 53. 18116

Potrzebne są kompletnie uzdolnione robotnice do robienia pończoch bez szwu, na strykmaszynie. Litewska 7. 18115

Potrzebna jest zdolna starsza panna do pracowni sukien i okryć damskich w Piotrkowie. Wiadomość Włodzimierska № 14, w oficynie. W-na Pniewska. 2087

Potrzebny subjekt do składu wódek z kaucją rs. 500. Wiadomość Chłodna № 38, mieszkania 16. 17931

Panny zupełnie zdatne do staników potrzebne. D. Kurdelska. Ulica Nowosenatorska № 9. 18108

Panny. Upinaczka za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem życiem, oraz podręczne, potrzebne do magazynu M. Bronz. Podwale № 3, 1-e piętro. 17884

Potrzebna jest panna służąca na wieś, znająca krój, krawieczyznę, szycie na maszynie, z dobremi świadectwami. Wiadomość ulica Złota № 34, m. 29, po godz. 6—8 wieczorem. 18013

Pracownia bielizny potrzebuje kilku maszynistek i podręcznych za dobrem wynagrodzeniem. Ogrodowa 11, m. 18. 2065

Panna do kapeluszy potrzebna jest zaraz na wyjazd. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 15. 17969

Panienka jako sklepowa i panienki, które już przy strusich piórach pracowały, a także do nauki są poszukiwane. Wiadomość w fabryce piór T. Goldmann, Świętojerska № 32, lub w mieszkaniu Świętojerska 13. 17912

Panny znające robotę kwiatów są poszukiwane. Świętojerska 13, do pp. Eger. 17911

Potrzebni są uczniowie do stolarza. Nowy Świat № 47. 17888

Potrzebne panny do staników, spódnic i rękawów do magazynu Bulikowskiej. Ulica Kotzebue, hotel Brühlowski. 17787

Rubli 50 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, handlowcowi, znającemu język polski, russki. Oferty Kurjer Warszawski pod lit. G. B. 17919

Sklepowa przyjemnej powierzchowności potrzebną jest do sklepu spożywczo-kolonjalnego z kaucją rs. 200, lub też hypotecznem poręczeniem. Wiadomość na miejscu. — Marszałkowska 148. 18196

Thieme, wykwalifikowany majster ciesielski poszukuje roboty ciesielskiej. Solec № 89. 17986

Wdowa znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie, życzy dostać miejsce. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4. 18119

Z powodu zwinięcia handlu winnego poszukuje miejsca uczeń dwuletni. Oferty proszę przesłać: Szpitalna 5, mieszkanie doktora Boryssowicza. 18140

Za bardzo umiarkowane wynagrodzenie, osoba średniego wieku, ze znajomością języka francuzkiego, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki, opiekunki przy osobie starszej, albo do wychowywania i zajęcia się domowem gospodarstwem. Rekomandacja poważna. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod wyrazem „Opiekunka". 12136

Kupno i sprzedaż.

Bilety wizytowe, litografowane, 100 sztuk od rs. 1, w składzie papieru i litografji Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 2049

Buldogi młode czystej rasy angielskiej są do sprzedania. — Wiadomość ulica Złota № 24, mieszkania 23. 17800

Chleb wiejski, baraninę, śmietanę, masło przywożę ze wsi. Wtorki, piątki. Chmielna 15, m. 1. 18143

Do sprzedania zaraz garnitur mebli. Wiadomość na Pradze, ulica Wołowa № 7, mieszkania 4. 18198

Do sprzedania dwie szafy i dwa bufety, oraz fortepian. Ulica Chłodna № 30, mieszkania 12. 18153

Do sprzedania w dobrym stanie fortepian o 6 i pół oktawach. Ulica Złota domu № 3, mieszkania 7. 17645

Do sprzedania fortepian machoniowy, szafa orzechowa rozbierana, łóżko z materacem i inne meble. Szpitalna 10, m. 2. 17944

Do sprzedania Lankastrówka z przyborami, bardzo tanio. Próżna № 7, mieszk. 6, od 3—6 po południu. 17914

Do sprzedania używane: komoda masyw orzechowa, lustro duże w złoconych ramach, cztery krzesła czarne, rozmaite rzeczy. Solec № 54, m. 32. 17896

Do sprzedania meble do gościnnego pokoju: dywan, dwa fotele, 6 krzeseł pokrytych czerwonym rypsem, stół i lustro w orzechowej ramie i stolik marmurowy. Cena bardzo przystępna. Ulica Bednarska № 26, m. 3, od godz. 10 zrana do 4. 17765

Do sprzedania różne meble. Świętojerska № 30, m. 29, od 9—2. 17933

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Do sprzedania maszyna ręczna Pollaka i Szmidta za nizką cenę. Hoża № 13, mieszkania 25. 18021

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Fortepian Kralla w bardzo dobrym stanie 7 oktaw, za przystępną cenę. Ślizka 60 m. 14, od 10—4. 17968

Fortepian Hofera i pianino do sprzedania lub wynajęcia. Elektoralna 8, m. 3. 17892

Fortepian zagraniczny za rs. 300 sprzedam, Bednarska 29. Wiadomość u stróża. 17845

Fortepian o 7 oktawach dla braku miejsca do sprzedania. Ulica Bagatela № 8, mieszkania № 1, wprost Zoologicznego ogrodu. 18137

Fortepian pół 7 oktawy, czarny, krótki, rs. 160. Strojenia, reperacje przyjmuje, Cerulii, Chmielna 7. 18189

Fortepian za rs. 90 do sprzedania. Nowolipie № 4, m. 17. 18154

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne, mało używane, do sprzedania, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście № 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 17844

Garnitur łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 17748

Główna sprzedaż pierzy i puchu w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Najpiękniejsze gatunki pierzy i puchu zawsze na składzie. 17764

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, umywalnia. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 18168

Garnitur mebli dobrych rs. 150, lampa stołowa rs. 12, dwa dziecinne paletociki od 2 do 3 lat. Królewska 3, m. 16. 18133

Garnitur machoniowy ażurowy, wiedeński, amatorski, jedwabiem kryty, do sprzedania u właściciela domu. Sienna 32. 18152

Garnitur mebli machoniowy, trochę podniszczony, łóżko jesionowe na orzech itd. są do sprzedania. Elektoralna № 23, stróż domu wskaże. 18193

Halki zimowe, letnie, eleganckie, zwyczajne, oraz fartuszki, z powodu zwinięcia pracowni niżej kosztu, do sprzedania. Ulica Długa 19, wprost bramy. 17270

Kredens i dwie szafy rozbierane za przystępną cenę. Róg Żelaznej i Chłodnej, stróż wskaże № 68. 17959

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Lando dwuosobowe bardzo tanio do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 17, stróż domu wskaże. 17972

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 17723

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble bardzo tanio: Garnitur salonowy, lustra, fantazyjne garniturki, gabinetowe eleganckie, sypialnego, z jadalnego dębowe urządzenie, otomana balsam, szafka z lustrem, tualeta bardzo elegancka. Róg Złotej, Zgody i Marszałkowskiej, czwarty dom, od frontu, m. 1. 18065

Meble bardze tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 18200

Maszyna Whelera Wilsona nowa, z gwarancją, do sprzedania z powodu wyjazdu. Leszno 7, m. 2, prawa oficyna. 18179

Mops półroczny czystej rasy, do sprzedania. Ulica Zielna № 17, m. 14. 18169

Magazyn strojów Emilji Stypińskiej wyprzedaje kapelusze pozostałe jeszcze po cenach bardzo nizkich, ubranka, czapeczki, kapturki, z czem się polecam szanownym paniom, Rymarska 14. 2058

Najtaniej sprzedaje meble wyściełane, również wykonywam roboty tapicersko-dekoracyjne u siebie i po domach prywatnych. Świętokrzyzka 6. 17811

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe rs. 2, kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny, Maków, Solna 10. 17921

Otomana nowa, garnitur aksamitny, tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska 25, mieszkania 13. 18183

Pianino do wynajęcia za rs. 5 miesięcznie. Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 17649

Pianino do sprzedania. — Ulica Orla № 9, mieszkania 3. 17893

Pinczerki małe do sprzedania. Królewska № 29, m. 41. 18142

Potrzebny jest szal francuzki. Wiadomość ulica Bednarska № 16, u właściciela domu. 17984

Poszukuję utensylij cukierniczych do kupna, nie drogich. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. S. S. 18182

Popielice damskie do sprzedania. Ślizka № 58, m. 15. 18160

Perskie dywany, meble, serwety, portjery, oraz najróżnorodniejsze wyroby orjentalne w wielkim wyborze w głównym składzie wyrobów wschodnich Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2085

Płaszczyk jasny do sprzedania bardzo tanio. Czysta № 6, m. 24. 18204

Srebro stołowe używane, brosza, kolczyki, szpilka, zegarek damski brylantowe, tanio do sprzedania. Wilcza 16, m. 13, od godziny 3 do 5-ej. 18118

Sklep z drobiem i zwierzyną w bazarze p. Janasza za Żelazną Bramą, sprzedaje każdego dnia świeżo bity drób, oraz czarninę z kaczek, są tam także dwa pawie samce do sprzedania. Ktoby miał do sprzedania dwie pary łabędzi, może się zgłosić do pomienionego sklepu № 111, kupuje się także zwierzynę w większych lub mniejszych partjach. 17106

Sprzedaję kanapę do spania rs. 12, trzy krzesła, fotel 9, pokryte białem, tremo orzechowe 20, szafa jesionowa rozbierana 18, komoda orzechowa 12, stolik 2, maszyna nożna Singera 18, sześć łyżek, noży, widelcy, koziołki, łyżka wazowa, platerowane, z literami A.A. Przybór piśmienny, konewka, młynek do kawy, półka kuchenna. Zobaczyć od godziny 9—5 wieczorem. Ulica Bracka № domu 17, m. 11, w dziedzińcu na prawo, pierwsze piętro. 18072

Tanio u „Deux-Amies” Hoża 13, dżety, pompony różnobarwne, tanio. 1937

Tanio: komoda na orzech, lustro starożytne, lampa salonowa, sztychy w ramach złoconych, wizerunek olejny arc. Fijałkowskiego, kołnierz tumakowy, okrycie damskie, kaftanik czarny jedwabny. Złota 41, mieszkania 8. 17981

Tanio do sprzedania fortepian koncertowy Bechstejna. Bracka № 6, od 5 do 7 wieczorem. 17885

Ubrania dla starszego ucznia gimnazjum oraz palto cywilne. Bonifraterska № 19, mieszkania 3. 17960

Wóz węglarka do sprzedania. Elektoralna № 23, stróż wskaże. 18194

Z powodu wyjazdu do sprzedania pianino zagraniczne, łóżko orzechowe rzeźbione, lustro tremo, drugie małe, komoda, garnitur na 6 osób z fajansu angielskiego malowany, materja jedwabna szara na suknię, kufer podróżny duży. Mazowiecka 11, mieszkania 37, od godziny 3 do 5. 17796

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe. Senatorska № 26. Wiadomość u stróża domu. 18111

Interesa handl. i majątk.

Chemikom. Proponuję fachowemu pracowitemu chemikowi urządzić i prowadzić laboratorjum do chemicznej i farmaceutycznej fabrykacji w Kijowskiej gubernji. Procenty od dochodu, stół, pokój. Można przyjąć do wspólnego interesu kapitalik. Adresować: Rzyszczew-Medwedówka do Ekonomji. 18123

Do sprzedania dom na Nowej Pradze złowocowym ogródkiem za rs. 6,000. Dochód rs. 750, do kupna potrzeba rs. 3,000. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 18148

Do rozwinięcia przedsiębiorstwa dającego 100% zysku, poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem lub małej pożyczki. Warunki do umowy. Oferty Nowy-Świat 52, mieszkania 14. 18187

Dystrybucja z galanterją zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka № 29. 18166

Dobrze prosperujący handel korzenny na warunkach bardzo dogodnych sprzedaję.— Oferty „Handel” w kantorze Kurjera Warszawskiego. 17635

Do sprzedania szynk wódek na Nowej-Pradze. Ulica Fabryczna № 78. 17958

Do wypożyczenia kilka tysięcy rubli razem lub częściowo, na krótki termin, dobre zapewnienie. Wiadomość Ordynacka 5, mieszkania 6, od 4—5. 2064

Do odstąpienia skład węgli kamiennych. Wolność № 10. 17463

Do sprzedania restauracja z ogrodem na pryncypalnej ulicy, za cztery tysiące rubli. Wiadomość ulica Długa № 26, mieszkania 7. 17567

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Krochmalna № 65. 17923

Domek osobny z ogródkiem i obszernemi werendami w środku miasta, na pryncypalnej ulicy, do wynajęcia na skład maszyn, mebli, mleczarnię itp. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. E. St. 17973

Ktoby z osób bez zajęcia miał rs. 300, może mieć dziennie parę godzin czynności. Wynagrodzenie miesięczne rs. 30. Gwarancja pewna. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. T. F. 18081

Kąpiele III-ej klasy, nowy oddział, po 15 kop., półgodzinne za białego dnia, w świeżo wybielonych wannach, utrzymane nadal w łazienkach Kurtza, Marjensztadt. 18201

Kawiarnia do sprzedania z powodu familijnych interesów. Jerozolimska Aleja № 47. 2089

Mająteczek bez grosza długu, o półtrzeciej godziny jazdy od Warszawy, z obszernym domem, do sprzedania za gotówkę. Wiadomość hotel Niemiecki № 52. 17965

Poszukuję folwarku około 12 włók lub dzierżawy w dobrej ziemi. Krucza 37, mieszkania 5, do 11 rano. 18186

Pod Częstochową do wydzierżawienia cztery pokoje, budynki, 30 morgów pola. Tamże do rozkolonizowania 500 morgów nowin.— Wiadomość, Warszawa, Pańska № 10, Kozłowski. 18172

Pracownia halek, fartuszków, krawatów, z towarem lub bez, szafy oszklone głębokie, bufet, szafka wystawowa, znaki, pudełka, maszyna do szycia, wszystko razem lub częściowo, tanio, do sprzedania. Ulica Długa 19. 17183

Potrzebna suma od 2,500 do 5,000 rs. na 1 № hypoteki. Wiadomość ulica Ślizka № 9, mieszkania 18. 17998

Potrzebny plac na mały skład węgla niedaleko środka miasta. Wiadomość kasjerce II-ej taniej kuchni. 17918

Plac sprzedam tanio 12.000 łokci, zdatny na fabrykę. Wiadomość Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 17283

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi mieszkalnemi przy ul. Złotej, na fabrykę, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 17804

Rubli 500. Dla uregulowania interesów potrzebną jest summa 500 rs. na umiarkowany procent, z dobrą gwarancją. Ktoby sobie życzył wypożyczyć powyższą sumę, raczy pozostawić swój adres w Kurjerze pod lit. S. K. 17829

Rubli 10,000, 5,000—2,500 i inne do ulokowania na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3 do 5-ej po południu. 17909

Rubli 5,000 potrzeba na dobrą hypotekę domu murowanego. Oferty kantor Kurjera pod lit. L. N. 17900

Rubli 3,000 do interesu pewnego, młody człowiek, poszukuje wspólniczki z kapitałem 2,500—3,000 rs. interes bez długu, może być poręczenie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. W. J. 3,000. 17939

Rubli 15,000—20,000 potrzebne są do bardzo korzystnego interesu przemysłowego. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. N. 15—20. 17940

Rubli 2,000 do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość w dystrybucji A. Romanowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 15. 18129

Rubli 10—25,000. Wspólnika uczciwego i pracowitego do eksploatowania odpadków i surowych eksportowych artykułów russkich i polskich poszukuję. Zyski 100 na 100. Oferty w biurze Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26, pod literami P. J. W. 2066

Sklep korzenny i kantor pism w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość Senatorska № 29, w mydlarni. 17975

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Karmelicka 11. 17936

Skład węgli do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość Szeroki Dunaj № 5, mieszkania № 14. 17799

Sklep do sprzedania. Ciepła № 8, za przystępną cenę. 17908

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie. Hoża 9. 2052

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 40, wprost Saskiego Placu. 18079

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Wilcza № 72. 18130

Sklep wiktuałów i flaczarnia dobrze procentująca, do sprzedania. — Ulica Pawia № 86. 18190

Sklep mydlarski, z perfumerją, świecami i naftą, jest do odstąpienia, w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu № 14 przy ulicy Mazowieckiej. Stróż domu wskaże. 18167

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja z kompletnem urządzeniem. — Wiadomość u rządcy domu, ulica Kościelna № 6. 18127

Lokale.

Do odnajęcia dwa umeblowane pokoje, z usługą i fortepianem, dla kobiety lub małżeństwa. Chmielna 28, mieszkania 3. 17541

Do wynajęcia od 1 października r. b. 4 pokoje, z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, na 1-m piętrze, od frontu; 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią na 3-m piętrze. Ul. róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 108, wiadomość u rządcy domu. 18046

Do wynajęcia sklep z pokojem. Ulica Chłodna 12. 17698

Dwa pokoje z meblami, przy familji, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 17785

Do wynajęcia piętrowa oficyna, oddzielna, składająca się z 8 pokojów, kuchni, z ogrodem i altaną, zdatna na fabrykę lub na biuro, może być podzielona. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, u stróża. 17941

Do wynajęcia od 1 października r. b. 7 pokojów, przedpokój, kuchnia i pokój dla służby, na 1-m piętrze, od frontu, wodociąg i zlew. Ulica Wilcza № 28. 17891

Do odnajęcia zaraz 5 pokojów, z wygodami. Zielna 32. 17903

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkania składające się z 3, 6 i 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnie i wozownie, zaraz lub od 1-go października r. b. 1967

Do wynajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez. Leszno № 61. 18117

Jest pomieszczenie dla panienek, przy inteligentnej rodzinie. Wilcza 35, m. 7. Tamże jest duży pokój do wynajęcia, z meblami i całodziennem utrzymaniem w razie życzenia. 18197

Mieszkanie z 2 pokojów z przedpokojem i z kuchnią, suche i ciepłe, na 1-m piętrze, od frontu jest do wynajęcia, w każdym czasie. Wiadomość u właściciela, Nowomiejska № 1. 18034

Mieszkanie złożone z ośmiu pokojów, przedpokoju, kuchni i pokoju dla sług, jest do wynajęcia w domu d-ra L. Natansona. Plac Zielony № 3, róg Szkolnej. Wiadomość na miejscu, u portjera. 17999

Mieszkanie przy familji, dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Złota 33, mieszkania 36. 18158

Od 1-go października do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, balkonem i zlewem, za cenę rs. 140. Tamże jest suterena na magle, róg Przyokopowej i Hrubieszowskiej № 3. 17562

Pokój umeblowany, przy familji, do wynajęcia każdego czasu, dla jednej lub dwóch osób. Widok № 13, mieszkania № 9, od godziny 11 do 6-ej. 2018

Pokój do wynajęcia, z osobnem wejściem, na Nowogrodzkiej. Wiadomość: Hoża № 38, mieszkania 9. 17771

Potrzebny pokój z kuchnią i wodociągiem, lub też dwa pokoje, w okolicach ulicy Ciepłej. Oferty w kantorze Kurjera „Czesławowi.” 17907

Pięć pokojów, z balkonem, pierwsze piętro, od kwartału. Wspólna 4. 17875

Potrzebne 3 lub 4 pokoje, porządnie umeblowane, z kuchnią. Oferty w kant. Kurjera pod lit. S. W. 18121

Pokój z całodziennem utrzymaniem, od 1 października. Czysta 6, m. 24. 18205

Pokój do wynajęcia, z meblami lub bez i stołem. Ul. Ciepła № 26, stróż wskaże. 18122

Pokój z osobnem wejściem, przedpokój, do wynajęcia, od 1 października. Nowy-Świat 56, mieszkania 12. 18171

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Salonowe dwa frontowe pokoje, umeblowane, fortepian, od października. Marszałkowska 76, mieszkania 4. 18178

Sześć pokojów, balkon, łazienka, waterklozet, wszelkie wygody. Marszałkowska, róg Hożej № 83, cena umiarkowana. 18180

Stancja dla jednego lub dwóch uczni chodzących do szkoły handlowej łódzkiej, jest zaraz lub od kwartału. Wiad. w Łodzi, ulica Dzika 523A. Kożuchowska, albo oferty w kantorze Kurjera dla W. C. W. 18138

Umeblowany frontowy pokój, zupełnie oddzielne wejście, opał, samowar, usługuje lokaj, od 1-go października. Nowy-Świat 16, mieszkania 5. 18184

W posesji przy ulicy Jerozolimskiej № 65, są każdej chwili do wynajęcia: 1) różne małe mieszkania; 2) wielki i suchy magazyn z podłogą z cegły, na cement ułożoną; 3) szopa zamykana i 4) trzy stajnie i wozownia—a nadto do sprzedania: waga duża, do ważenia frachtów z towarem. Wiadomość cen, u rządcy tamże. 18170

Zaraz pokój duży, frontowy, 2-e piętro, wspólne wejście, może być umeblowany, Trębacka 1, mieszkania 6. 18002

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, za 190 i 170 rubli do wynajęcia. Ul. Nowolipki 44. 17784

3 wykwintne pokoje, z kuchnią lub bez, front, parter, w ogrodzie—miesięcznie do wynajęcia. Złota 35. 17761

3 2, 1 pokój z kuchniami, parterowe do wynajęcia od kwartału. Ulica Piękna № 45. 2042

4 pokoje z meblami i usługą, może być każdy oddzielnie, zaraz. Włodzimierska 16, mieszkania 8. 18203

4 pokoje, kuchnia; 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, antresola, z wszelkiemi wygodami. Świętojerska 14. 17925

5 pokojów do wynajęcia w każdym czasie, rocznie 350 rs., w domu № 5 przy ulicy Szczyglej. Stróż wskaże. 17662

5 pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia, na 3-m piętrze, od frontu. Aleje Jerozolimskie № 70, zaraz do wynajęcia, cena nizka. 17626

6 pokojów z kuchnią i ogrodem, jest do wynajęcia każdego czasu. Leszno № 68. 18174

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 17848

Akuszerka W. D., Żurawia 9, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewnia się. 16678

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje damy sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach; udziela porady w zakresie swojej specjalności od 9-ej do 12-ej w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. Ceny umiarkowane; opieka i dyskrecja zapewnia się. Widok № 7, mieszkania 2. 17850

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 18144

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Akuszerka Bagieńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ul. Leszno № 72. 17654

Chłopczyk Stanisław Waliłko 11 lat liczący, ze szkoły 3-klasowej miejskiej, wyszedł z tejże szkoły dnia 17 b. m. o godzinie czwartej i nie wrócił. Kurtka i czapka czarna, z niebieskiemi wypustkami, proszę, kto by wiedział lub słyszał gdzie się znajduje, te niech da znać do zakładu ogrodniczego Braci Hoser, ulica Jerozolimska № 53. 18085

„Konkurencja.” Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 2090

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska 6, mieszkania 4. 17840

Mleczarnia Rzewuskiego, Bednarska 24, sprzedaje mleko świeże, kwarta kopiejek 8, śmietanka 16, zbierane 4, zsiadłe porcja 5; na żądanie rozsyła się do domów. Za dobroć mleka jako pochodzącego od własnych tylko krów poręcza się. 17976

Maszyny do szycia przyjmuję do reperacji. Marszałkowska 129 i Nowy-Świat 61. Mechanik Frankowski. 17837

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, u Michała Gawełkiewicza. Ogrodowa № 43. 17904

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Złota № 4, mieszkania 17. 18150

Nagrody rs. 15. Zgubiono lub skradziono pierścionek złoty, drucikowy, z brylantem żółtawym, średniej wielkości. Oprawa w pazurki. Oddawca lub wskazujący otrzyma powyższą nagrodę, w kantorze p. Strahla, ul. Złota 36. Zwraca się uwagę pp. jubilerów. 18135

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Wiadomość: Chmielna 5, m. 1. 17782

Obiady smaczne na świeżem maśle. Ul. Chmielna 28, m. 8. 17991

Poleca się obiady gospodarskie, Marszałkowska № 112, mieszkania 6, na dole, oraz restauracja jest do sprzedania. Wiadomość w temże miejscu. 17899

Pracownia krawatów, „Louise” wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 2092

Przybłąkał się pudel biały, z kagańcem skórzanym. Wiadomość: ulica Wilcza № 53, w sklepie. 18141

W mieście powiatowem Włocławku, z powodu wyjazdu właściciela, jest do sprzedania zakład kąpielowy, wykwintnie urządzony, w którem są wanny marmurowe karraryjskie, wodociąg własny, maszyna parowa i kąpiele parowe nowego systemu. Przy zakładzie tym może być i urządzony browar. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 17465

Zgubiono w niedzielę dnia 9 b. m. na bocznej drodze od szosy do Wilanowa srebrną papierośniczkę cyzelowaną z monogramem R. N. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową za nagrodą rs. 10, do biura technicznego, ulica Twarda № 3. 17789

Zginął buldog, szczeniak, maści żółtej, z podwórza przy ulicy Królewskiej № 23. Znalazca otrzyma dobrą nagrodę, u dentysty Arendt, tamże mieszkającego. 18156

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).